LUD

Rok 32 | CURITIBA, 16 PAŹDZIERNIKA OUTUBRO | 1957 | Nr. 42

KRÓLOWA ELŻBIETA W KANADZIE

ODWIEDZI RÓWNIEŻ STANY ZJEDNOCZONE

Kanada jest krajem niepodległym, ale chce utrzymywać z Anglią bliskie stosunki nie tylko handlowe i materialne. Jedność rasy i języka oraz wspólnota praw i zwyczajów jest równie ważna, a może ważniejsza od interesów kupieckich.

Wyrazem tej wspólnoty jest to, że królowa Anglii jest zarazem królową niepodległej Kanady.

Jako królowa Kanady musi ona od czasu do czasu odwiedzić swoje drugie królestwo. I dlatego w tych dniach podróżuje już po olbrzymich przestrzeniach tego kraju przyszłości, rozwijającego się wspaniale pod każdym względem.

Przyjechała do Ottawy samolotem wraz ze swoim małżonkiem księciem Filipem w sobotę ubiegłego tygodnia i pozostanie w Kanadzie do 16 b. m. Krótka wizyta, zapełniona uroczystymi funkcjami, przyjęciami i rozmowami z rządem kanadyjskim. Królowa dokona uroczystego otwarcia pierwszej sesji nowego parlamentu kanadyjskiego, odwiedzi ważniejsze miasta w kraju i dokona w nich otwarcia nowych fabryk i zakładów.

W imieniu królowej sprawuje w Kanadzie rządy gubernator generalny, którego jednak królowa nie może Kanadzie narzucić. Podobno królowa Elżbieta chce mianować gubernatorem swoją matkę i nawet w tym wypadku natrafia w rządzie kanadyjskim na poważną opozycję. Dotychczasowym gubernatorem jest starszy pan nazwiskiem Vincent Massey. Premierem jest, jak już wiemy, John Dieffenbaker.

Przed kilku tygodniami odbyła się w Kanadzie konferencja ekonomiczna przedstawicieli krajów należących do Wspólnoty Brytyjskiej. Na konferencji tej postanowiono ożywić wymianę handlową pomiędzy Kanadą i Anglią oraz innymi krajami, obniżając, a nawet znosząc opłaty celne na wiele towarów. Wizyta królowej przypieczętuje tę współpracę jeszcze bardziej.

Z Kanady pojedzie królowa do Ameryki. Ameryka stara się zasadniczo współpracować z Anglią, ale nie zawsze to idzie gładko. Najostrzejszym nieporozumieniem pomiędzy obydwoma krajami były wydarzenia nad Kanałem Sueskim, które rok temu niemal nie doprowadziły do całkowitego zerwania przyjaźni. Ameryka sprzeciwiła się gwałtownie akcji premiera Edena przeciw Egiptowi i nawet w ONZ głosowała przeciw Anglii. Obecnie to już idzie w zapomnienie. Ameryka mówi językiem angielskim i pomimo wielu różnic i miejscowych niechęci chęć współpracy nadal przeważa nad zadrażnieniami. Królowa odwiedzi w czasie swej wizyty w Ameryce nie tylko stolicę kraju, ale wiele innych ośrodków, a przede wszystkim miasto Jamestown, które obchodzi 250 rocznicę swego istnienia. Jamestown jest pierwszą kolonią brytyjską w Ameryce, a więc przyjęcie królowej angielskiej w tym mieście będzie podobne do przyjęcia, jakie przed kilku miesiącami zgotowała Brazylia prezydentowi Portugalii.

Amerykanie nie uznają monarchii, są przekonań republikańskich, ale mimo to otaczają monarchię angielską wielkim szacunkiem i przyjmować będą królową z całym przepychem i serdecznością.

Królowa Elżbieta już odwiedziła Amerykę, ale wtedy nie była jeszcze królową, bo jeszcze żył jej ojciec król Jerzy VI. Królowa pozostanie w Ameryce 6 dni.

O tej współpracy gospodarczej i kulturalnej mówił dużo premier McMillan na kongresie swojej partii (Konserwatystów), zakończonym w tym samym czasie, kiedy królowa była już w drodze do Kanady. I nie tylko on. Niedawno odbył się kongres drugiej wielkiej partii angielskiej (P. Pracy) i jej przywódca Gaitskell zaraz po kongresie odbył również podróż do Kanady.

Obie te wizyty — w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych będą okazją do ożywienia współpracy demokratycznych krajów Zachodu.

KONCERT EDWINA KOWALIKA

W ZWIĄZKU POLSKIM

—★—

We wtorek dnia 8 października b.r. odbył się w dawnym "Związku Polskim" wielki koncert p. Edwina Kowalika, finalisty Międzynarodowego Konkursu fortepianowego w Rio de Janeiro poświęconego Kolonii Polskiej w Kurytybie.

Program koncertu składał się z dwóch części.

W pierwszej utwory wybitnych kompozytorów światowych, jak np.: Roberta Schumanna — marzenie; Franciszka Schuberta - Impromptu; Ignacego Paderewskiego Krakowiak fantastyczny; Aleksandra Skriabina — Nokturn na lewą rękę, oraz Franciszka Liszta - La campanella. Dwa ostatnie utwory należą do cięższych w wykonaniu, jednak Edwin Kowalik zagrał je nadzwyczaj dobrze. Jakkolwiek już po pierwszych utworach zyskał sobie niemal całą publiczność, to po odegraniu I części widownia była pod silnym wrażeniem.

Druga część, to wybrane utwory wybitnego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina. Trzeba tu podkreślić celowe rozplanowanie tej części koncertu. Taki Polonez A-dur, na początku drugiej porwał publiczność i podbił na zawsze serca Polaków w Kurytybie. Następne utwory coraz łagodniejsze utrzymane przeważnie w tonacjach molowych, naprowadzały myśli słuchaczy na tematy o Polsce, o polskiej wsi i ludziach. Co dopiero powiedzieć o środkowym punkcie drugiej części Scherzo h-moll w którym przewija się melodia rzewnej polskiej kolędy "Lulajże Jezuniu". Pod koniec Mazurek fis-moll, kołysanka i znowu podnoszący na duchu Polonez As-dur.

Wskutek nieprzerwanych oklasków, nasz ukochany pianista zagrał jeszcze "Legendę życia" prawdopodobnie improwizacja, lub jego własny utwór.

Tydzień Powołań Zakonnych

W Archidiecezji Kurytybskiej odbędzie się od dnia 20 do 27 października "Tydzień Powołań Zakonnych" w kościołach odbędą się uroczyste trzydniowe nabożeństwa na uproszenie licznych powołań kapłańskich i zakonnych; konferencje o powołaniach kapłańskich będą się odbywały wieczorem w sali Kolegium Santa Maria; wystawa pt. "Kościół w pochodzie" (o pracy Zgromadzeń i duchowieństwa), będzie otwarta w sali Edifício "ASA" na placu Osório w Kurytybie. Ponadto równocześnie odbędzie się VII Tydzień Eucharystyczny w kościele "da Ordem", również na uproszenie licznych powołań i zainteresowanie społeczeństwa o ważności i potrzebie duchowieństwa.

Z tej okazji należy przypomnieć, że w Paranie, obok Seminarium Archidiecezji, posiadamy Seminarium św. Wincentego a Paulo w Kurytybie, gdzie liczne grono kleryków przygotowuje się do święceń kapłańskich, oraz Małe Seminarium w Araucarii może pomieścić bardzo wielu młodzieńców, którzy by w przyszłości chcieli poświęcić się stanowi duchownemu. Równocześnie z okazji "Tygodnia Powołań Zakonnych" klerycy i seminarzyści będą zanosili gorące modły za swych dobrodziejów, którzy wspierają te piękne dzieła Kościoła Katolickiego ofiarami na stypendia dla niezamożnych kleryków i mało - seminarzystów Seminarium św. Wincentego a Paulo.

SCABI

TOWARZYSTWO KULTURY ARTYSTYCZNEJ
Im. BRASÍLIO ITIBERÊ
RUA EMILIANO PERNETA, 179 - Fone 328 — CURITIBA

W SCABI odbył się dnia 10 października koncert pianistki brazylijskiej p., Izabeli Mourão. W programie pierwszej części utwory Haendla, Mozarta i Liszta. Pianistka brazylijska nie tylko ma dobrze opanowaną technikę, ale swoistą interpretację muzyczną. Jej przejścia z głośnego, szybkiego tempa, na ciche spokojne, są nadzwyczaj udane.

W drugiej części odegrała utwory Camargo Guarnieriego, Fryderyka Chopina i Delibes-Dohnanyego. Utwory Chopina zagrane tą samą techniką, ze swoistą interpretacją były oryginalne. Różni ludzie, różnie odczuwają i przedstawiają fakty z życia, dlatego i muzycy w różny sposób im tylko właściwy, oddają utwory muzyczne. Tak czy owak, pianistka Izabela Mourão, na nie kończące oklaski musiała bisować aż dwa razy nie licząc, ile razy musiała powrócić na salę, wywołana huraganowymi oklaskami słuchaczy kurytybskich, których serca widocznie podbiła.

Ostatnie Wiadomości

—★—

★ **WŁADYSŁAW GOMUŁKA**, generalny sekretarz Polskiej Partii Komunistycznej, na jednym z ostatnich zebrań Centralnej Komisji, uskarżał się, że w znacznej części polskich pism przejawia się tendencja do pesymizmu; odnośnie do zawieszonego przez reżim pisma "Po prostu", Gomułka miał oświadczyć, że było to pismo bardzo pożyteczne, jednakże ostatnio usiłowało przedstawić jedynie tylko ciemne strony Polski, a pomijało dodatnie strony socjalizmu.

★ **ZABURZENIA** studenckie w Warszawie ustały; Stefan Żółkiewski, minister Wyższych Studiów i członek Głównej Komisji Polskiej Partii Komunistycznej, w odezwie do studentów, potępił manifestacje młodzieży, twierdząc, że były one nielegalne; młodzież studencka, protestując przeciw zamknięciu tygodnika "Poprostu", zdaniem ministra Żółkiewskiego, nie wykazała zrozumienia spraw polskich; zapowiedział ponadto, że studenci, którzy brali udział w rozruchach, zostaną ukarani.

★ **WARSZAWSKA "TRYBUNA LUDU"**, oficjalny dziennik Polskiej Partii Komunistycznej, w długim artykule, usiłuje uzasadnić zamknięcie przez reżim studenckiego pisma "Po Prostu"; "Trybuna Ludu" twierdzi, że było to pismo antystalinowskie i zagrażało jedności partii, siejąc zamęt wśród warstw robotniczych.

★ **WE FRANCJI**, przedłuża się kryzys polityczny; wobec trudności na jakie natrafili przy tworzeniu nowego rządu lewicowi politycy: Mollet i Pleven, prezydent Francji René Coty powierzył misję utworzenia rządu prawicowemu politykowi Antoniemu Pinay; oświadczył on, że z chwilą gdy zdoła stworzyć nowy rząd, natychmiast zaprowadzi surowe reformy, celem wyprowadzenia Francji z chaosu, oraz zmniejszy wydatki państwowe, podniesie wartość franka; nic jednakże nie wspomniał w jaki sposób odniesie się do zaburzeń w Algerze.

★ **SÃO MARINO**, najmniejsza republika w świecie, pozbyła się rządów komunistycznych, które trwały od przeszło 12 lat. Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna wzięła górę i stworzyła rząd prawicowy, pod przewodnictwem Tulio Vitório Giacomini.

★ **"DĄŻENIEM ROSJI** jest nadal rewolucja światowa" — tak stwierdził Selwyn Lloyd, minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, w swym przemówieniu wygłoszonym ostatnio na Kongresie Partii Zachowawczej.

★ **SOWIECKI SATELITA**, wypuszczony kilka dni temu w przestworza, nadal krąży naokoło ziemi, przekazując sygnałowe znaki, których znaczenie jest tajemnicą znaną jedynie uczonym sowieckim.

★ **DYKTATOR EGIPTU**, pułkownik Nasser, oświadczył jednemu z dziennikarzy włoskich, że Egipt utrzymuje nadal najczystszy reżim kapitalistyczny i będzie zwalczać komunizm w obrębie swego kraju; w ten sposób rząd Egiptu usiłuje zbliżyć się do Stanów Zjednoczonych.

★ **W MIEŚCIE CALGARY** w Kanadzie, zmarł dnia 13 września b. r. ks. prałat Władysław Jan Słapa; zmarły kapłan pochodził z diecezji krakowskiej, brał udział w wojnie jako kapelan (major) Wojsk Polskich; przeszedł całą kampanię wojenną na Dalekim Wschodzie; po wojnie, Ks. Arcybiskup Gawlina wysłał go do Brazylii i tu został on pierwszym Rektorem Kościoła Polskiego w Rio de Janeiro, pracując z całym poświęceniem przez kilka lat na Ziemi Świętego Krzyża; gorący klimat jednak szkodził jego zdrowiu i stąd przeniósł się do Kanady; niedługo jednak mógł tam pracować, albowiem "angina pectoris", jakiej nabawił się w swych licznych wędrówkach, skróciła jego życie, tak bujne, pracowite i oddane sprawom bożym.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLJI

★ **KRYTYKUJĄ SĄDY PRZYSIĘGŁYCH** (juri) — Z okazji ostatnich wyroków zapadłych przed sądami przysięgłymi (uwolniono znowu kilku oskarżonych o morderstwo lub zabójstwo) dziennik kurytybski "O Estado do Paraná" wyraża pogląd, że sądy przysięgłych są przeżytkiem. Rzadko kiedy juri uzna kogo za winnego. Jeszcze ostrzej wypowiedział się w São Paulo minister Nelson Hungria z Najwyższego Sądu Federalnego. Jego zdaniem "należy nareszcie zlikwidować ten przeżytek sądownictwa średniowiecznego".

(Warto tu zaznaczyć, że sądy przysięgłych funkcjonują bardzo dobrze w Anglii i we wielu innych krajach).

★ **Z PARTII DO PARTII.** — Deputowany federalny Coracy Nunez (Amapá) przechodzi z PSD do PTB. Suplent Deputowany (suplente) stanowy (Paraná) sr. Silvino Lopes przeszedł z PR do PTB. Równocześnie w Rio Grande do Sul zgłosił swe wystąpienie z PTB deputowany Coraci Oliveira.

★ **MUZYK ARMEŃSKI W SÃO PAULO** — Armenia jest to kraj leżący w górach Kaukazu, na pograniczu Rosji, Turcji i Syrii Naród. armeński nie jest niepodległy, ale zachowuje swoje tradycje narodowe. Z Armenii pochodzi sławny kompozytor (muzyka nowoczesna) Aram Katchadurian. W ubiegłym tygodniu koncertował on w São Paulo. Dziennik "O Estado de São Paulo" zamieścił z tej okazji ogłoszenie na całą stronicę, opłacone przez kilkanaście armeńskich firm handlowych! Tak Armeńczycy witają swojego artystę! Warto zapamiętać!

★ **GDZIE ZGINĘŁO 18 MILIONÓW?** — W Rio trwają przygotowania do procesu, mającego zbadać, gdzie się podziało 18 milionów kruzejrów z Departamentu Federal de Compras. Prokurator ma już gotowe oskarżenie przeciw kilku posądzonym o tę kradzież.

★ **BRAZYLIA WYDAŁA PERONISTĘ** — Rząd brazylijski oddał w ręce władz Urugwaju obywatela argentyńskiego, który uzyskał w Urugwaju prawo pobytu jako uchodźca polityczny, a następnie zdobył podrobiony paszport i uciekł do Brazylii. Jego nazwisko: Juan Carlos Irigoyen.

★ **KRUCHO Z HANDLEM ZAGRANICZNYM.** — Każdy kraj — podobnie jak każdy gospodarz — stara się dużo sprzedać a mniej kupić, żeby mu została w kieszeni nadwyżka gotówki. W pierwszym półroczu Brazylia wydała na towary zagraniczne o 123 miliony i 953 tysiące dolarów więcej niż otrzymała za towary wywiezione zagranicę. Brazylia kupiła o 32% więcej niż w pierwszym półroczu 1956 roku, a sprzedała zagranicę o 15% mniej. Dlaczego tak jest — to sprawa bardzo skomplikowana.

★ **GUBERNATOR ALAGOAS** snr. Muniz Falcão wrócił z Rio do Maceió. Dwa były powody tej podróży: po pierwsze wysłuchać Mszy św. (30-go dia) za duszę swego teścia Humberto Mendes, zabitego w czasie strzelaniny w budynku Zgromadzenia Prawodawczego przed miesiącem, po drugie spełnienie przepisu konstytucyjnego, który przewiduje, że gubernator nie może przebywać poza swym stanem dłużej niż 30 dni, w przeciwnym razie traci swój urząd gubernatorski.

★ **GROZI STRAJK W SÃO PAULO.** — Być może, że przywódcy syndykatów robotniczych w São Paulo odwołają jeszcze strajk, wyznaczony na 15 października. Strajk objąłby blisko pół miliona ludzi w przemyśle metalowym, tkackim, elektrycznym, drukarskim, garbarskim i td. Minister snr. Parsifal Barroso oraz regionalny delegat Ministerstwa Pracy i władze stanowe robią wysiłki, by strajkowi zapobiec. Robotnicy domagają się podwyżki płac, Minister Pracy mówi, że o podwyżce nie może być mowy i że jedyna rzecz, jaką rząd może zapewnić to utrzymanie cen (a więc kosztów wyżywienia itd) na obecnym poziomie. Syndykaty oskarżają nie rząd, tylko producentów o wyzysk i umyślne stwarzanie trudności dla robotnika, chociaż mogą płacić lepiej. Producenci zaś powiadają, że podwyżka płac byłaby możliwa, gdyby rząd federalny wprowadził większe zmiany w całej polityce gospodarczej.

(Warto tu wspomnieć, że w ostatnim numerze amerykańskiego tygodnika TIME jest mowa o drożyźnie, która wzrasta w całym świecie. Według tego tygodnika największy wzrost drożyzny daje się zauważyć właśnie w Brazylii. Od roku 1947 koszta utrzymania wzrosły prawie cztery razy, a od roku 1953 więcej niż dwa razy).

★ **FABRYKI KRUPPA** napotykają nadal na niezrozumiałe sprzeciwy władz federalnych. Wygląda na to, że wpływowe osobistości z innych firm samochodowych wywierają nacisk na ministrów i deputowanych, chcąc zapobiec rozwojowi konkurencyjnego przemysłu samochodowego. Stan São Paulo protestuje przeciw temu energicznie. Niektórzy zwalają winę na dyrekcję Kruppa, twierdząc, że nie chce się dostosować do wymogów DER. Sprawa nie jest nadal rozstrzygnięta.

★ **REORGANIZACJA POLICJI W SÃO PAULO.** — Jânio Quadros, energiczny gubernator stanu São Paulo zainteresował się w czasie swego pobytu w Anglii reorganizacją policji stanowej, biorąc za wzór znakomitą policję angielską. Obecnie przybyło do São Paulo dwóch wyższych oficerów policji londyńskiej, żeby na miejscu udzielić wskazówek dotyczących reorganizacji policji stanowej.

★ **W SPRAWIE PARANY** trwają nadal wzajemne oskarżenia i protesty. Jedna grupa deputowanych stanowych wysłała telegram do Prezydenta i do Ministra Wojny, domagając się takiej czy innej interwencji. W odpowiedzi na to druga grupa deputowanych wysłała telegram, w którym zaprzecza opinii deputowanych niezadowolonych z obecnej sytuacji. Generał Mario Perdigão, komendant 5 Okręgu Wojskowego oświadczył, że w Pato Branco zapanował spokój (przez kilka dni sklepy były pozamykane), że pułkownik Barra jest w tamtych stronach, że inny pułkownik pojedzie jako obserwator, że w mieście Francisco Beltrão znajduje się oddział wojskowy złożony ze 150 ludzi w pogotowiu i że tymczasem nie grożą nowe wypadki.

★ **POWRÓT GENERAŁA TÁVORA.** — Generał Távora były kandydat na prezydenta, wrócił z podróży po Europie. Oświadczył, że nie wie czy mu zdrowie pozwoli na dalszy udział w ruchu politycznym. Niektórzy wysuwają jego kandydaturę na senatora.

★ **IMPORT PAPIERU.** — Brazylia importuje rocznie 162.000 ton papieru, za sumę 35 milionów dolarów. Mimo to, papier zagraniczny jest tańszy od krajowego. Ponad 200 tysięcy ton papieru produkuje się już na miejscu, w Brazylii. Najwięcej papieru (70%) na gazety.

Jak z tego wynika, że Brazylia musi produkować jeszcze więcej papieru i zrobić wszystko możliwe, by obniżyć jego cenę.

★ **ADEMAR W KURYTYBIE.** — W poniedziałek tego tygodnia odwiedził Kurytybę przywódca PSP a zarazem prefekt miasta São Paulo Ademar de Barros. Wypowiedział się przeciw interwencji federalnej w Paranie, oświadczył jednak że celem jego podróży było nawiązanie współpracy z UDN.

★ **WYSTAWA FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ** została otwarta w Bibliotece Publicznej w Kurytybie. Wystawiono 132 zdjęcia przedstawiające różne motywy: ludzi, architekturę, krajobraz i oryginalne "sztuczki". Przyznano również nagrody: pierwszą otrzymał Horst A. Herdel za obraz "Prządka". Kilka nagród z różnych dziedzin otrzymał Hermut E. Wagner.

MISJE ŚWIĘTE W PARAFII SANT'ANA DE CRUZ MACHADO

Po raz pierwszy, w nowej Parafii "Sant'Ana de Cruz Machado", utworzonej dekretem 25-go stycznia 1956 roku, odbyły się pamiętne Misje Święte.

Wielki a dzielny duszpasterz za granicą, Jego Eksc. Ks. Arcybiskup Józef Gawlina, piastuje miano opiekuna Polaków, całego świata, na obczyźnie. O tym stale LUD się rozgadywał i inni. Była Jego wizyta w niektórych punktach osiedlisk Polaków w Brazylii. Rozmyślając o tym wszystkim posępne a melancholijne myśli mnie trawiły; zdawałoby się że to tylko opieka i pomoc na papierze, w gazetach, pisemkach, propagandowa, w rzeczywistości nic. Powoli zarysowało się coś namacalnego. Dwa lata temu kanclerz Kurii Biskupiej Pontagrosseńskiej kazał podać ilość skupisk i kaplic Polaków i Brazylian tego pochodzenia, bo w imieniu Św. Stolicy, miał przeprowadzać wizytację tych ludzi Ks. Piotr Burzak, Jezuita. Potem zapadło milczenie i nadleciała smutna wieść, że nic z tego, poseł papieski nie zawita u nas więcej. W lutym b.r. z radością dowiadujemy się, że napewno będzie u nas ten poseł Ojca Świętego. A wizytacja będzie w formie Misji Świętej. Oto nadeszła wspaniała pomoc Ks. Arcybiskupa Gawliny.

Mieliśmy w Sant'Ana cztery i pół miesiąca do przygotowania się na Misje Św. i propagandę. Poleciłem wszystkim gorliwym parafianom, którzy odmawiają codziennie różaniec św. w rodzinie, aby skierowali swe skuteczne modlitwy jedynie w tej intencji: aby wszyscy parafianie przyjęli łaskę Bożą uświęcającą, podczas Misji Św., i w niej wytrwali.

W naszej Parafii gościł Ks. Jezuita 8 tygodni, głosząc Misje Św. w 8 miejscowościach po 7 dni a mianowicie: Lageado-Liso, Linha Pinhão, Linha Papuã, Taquari, Rio do Banho, S. José i Palmital (kaplice). W kościele parafialnym Odpust przypadł w czasie misyjnym. Pozostały w pamięci te dni od 15 czerwca do 15 sierpnia. Ks. Burzakowi towarzyszy kopia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, i chociaż jest to kopia, słynie także licznymi cudami.

Ks. Burzak uprzedzony był i mówiono mu, że tam w Cruz Machado szkoda zamachu bo ludzie kata warci. Ale po odprawieniu Misji Św. uznał, że warto było gościć w tak opuszczonej Parafii. Tak pisze w swym sprawozdaniu do Ks. Arcybiskupa Gawliny: "W sprawach wiary i moralności spotyka się misjonarz z jedyną w świecie ignorancją nie tylko Brazylian pochodzenia bugierskiego, indiańskiego, i różnych innych pochodzeń, ale nawet wśród Brazylian polskiego pochodzenia, i wśród ludzi opuszczonych, zatrutych przez instruktorów Polaków, ulegających wszelkim wadom i namiętnościom.

Na terenie wymienionych parafii Cruz Machado i Św. Anny pracowali kilkanaście lat przed wojną tak zwani instruktorzy, a właściwie, jak ich nazywają księża i inteligentniejsi koloniści "destruktorzy", którzy dokonali tak w tej parafii, jak we wielu innych, diabelskiej roboty nie tylko zepsucia moralnego, ale nawet wrogo nastawili ludność do duchowieństwa i do religii...

Były skargi na księży Werbistów, jako na Niemców, choć pracowali tam księża polscy z tego zgromadzenia. Były też skargi na gorliwych i patriotycznych księży Misjonarzy Św. Wincentego. W czasie wizytacji biskupiej koloniści nolscy w Cruz Machado nie tylko nie przyszli do kościoła, ale nawet zorganizowali zabawę taneczną obok kościoła. Za karę na sześć lat przeniósł się Ks. Proboszcz do Św. Anny. Zdemoralizowana, zepsuta ludność oddająca się pijaństwu, częstym balom, czytaniem przesłanych z Ameryki Północnej wrogich kościołowi czasopism, opuszczona przez księży, i prowadząca z nimi walki, otrzymała jeszcze zastrzyki od zorganizowanych wrogów kościoła

Naturalnie jak to zwykle bywa, szatan, komuniści, spirytyści, poganie ochrzczeni, zepsuci katolicy, wogóle wszyscy ludzie złej woli, wydali okropną wojnę Ks. Misjonarzowi, a zuchwale i uparcie tę wojnę z nim staczali przez oszczerstwa, obelgi i opór. Opisywali go, że złodziej, zbrodniarz, łotr, grabigrosz, poprostu wyglądał jak diabeł, który się ubrał w ornat i na mszę ogonem dzwoni. Kiedy poleciłem modlitwy o łaskę Bożą uświęcającą, to po wendach i sklepach rodacy przy wódce mawiali: aha! znowu wiezie cudowny obraz aby sobie tym sposobem worek pieniędzy nazbierać, po nasz grosz jedzie ale wcale nam nie przyniesie łaski Bożej; co do zbiórki pieniędzy jakąś kropelkę rację mieli, bo we wrześniu i październiku 1955 roku objeżdżał te parafie Ks. Gino Cechim przysłany i polecony przez gorliwego Ks. Biskupa z Ponta Grossa. Woził ze sobą piękną figurę Matki Boskiej z Fatimy. Był we wszystkich kaplicach jedynie tylko jeden dzień, w kościołach parafialnych przez 3 dni. Była to taka wizyta a nie Misje. Zbierał pieniądze na przyszłą Bazylikę Matki Boskiej Fatimskiej w Ponta Grossa. Dużo ludzi zraziło się zbiórką pieniędzy i straszną energią tego Księdza. Jak wrony ci faryzeusze krakali i szemrali. Ks. Misjonarz Burzak, Jezuita, tylko przyjął bardzo nikłą taksę misyjną i w każdym miejscu jeszcze z taksy pozostawił po 200,00 kruzejrów, w Sant'Ana 500,00, na kościół.

Gorliwi katolicy przyjęli go jako kapłana, namiestnika Bożego i Posła Ojca Świętego.

Odwieczną Królową Orędowniczką narodu Polskiego jest Najświętsza Panienka Jasnogórska i już tyle razy go ratowała, nim się opiekowała. Tak samo nad parafią Św. Anny, rozpostarła swój niebieski płaszcz niewymownego miłosierdzia i w majestacie Matki Bożej i Królowej nieba przez 2 miesiące ze swego cudownego obrazu, swym milczeniem mówiła nieustanne i decydujące kazania.

"Wiara usuwa góry". Na własne oczy nie mogłem pojąć mocy wiary parafian. Uczestnictwo w Misjach św. w Św. Annie bardzo mnie zadziwiło. Sant'Ana jest centrum Polaków tej Parafii. Kościół był codziennie przepełniony ludem. Mgły zimowe, zimno wilgotne, siarczyste mrozy, trochę deszczu nie były przeszkodą ludowi pilnie i chytrze szukającemu łaski Bożej we wszystkich ośrodkach Kościoła Świętego. Rozrzewniony widziałem od 4-ej godziny rano z pochodniami, latarkami, lampkami, bajeczną wolną procesję samochodów, jako pirilampy w gąszczu i lesie, mrugające światełka wiernych maszerujących jako prawdziwi żołnierze na zdobycie najważniejszej twierdzy: pałacu Królestwa Niebieskiego. W ciszy i mroku porannym pełnym czaru i natchnień, prześliczne malowała się radość niebieska w duszach, w kościele lekko oświetlonym, przy wystawieniu cudownego Obrazu i śpiewaniu Niebieskiej Panience: "Gwiazdo śliczna wspaniała".

W Święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, w Sant'Ana było uroczyste zakończenie Misji Św. Oprócz komunistów Polaków i wrogów, byli obecni wszyscy należący do Sant'Ana. Po Sumie Ks. Misjonarz wygłosił płomienne kazanie o Matce Boskiej i wytrwaniu w dobrym.

25 LAT KAPŁAŃSTWA

Po południu, 15-8, urządziliśmy małą akademię na cześć Ks. Burzaka, który w domu Pana Stadnickiego, 26 czerwca, w pracach Misyjnych, obchodził 25-lecie swych święceń kapłańskich. Dwa aniołki uwieńczyły sędziwą głowę Ks. Jubilata włożeniem biretu ustrojonego białym wianeczkiem, 25-ciu róż, na znak 25 lat pracy kapłańskiej. Winszując Ks. Jubilatowi witali go rozczuleni: dzieci wierszykami, nauczyciel Kazimierz Mazur, gospodarz Józef Oniczko, i miejscowy Proboszcz przemowami. Dziarsko zaśpiewano "sto lat". Ks. Jubilat dziękował serdecznie kapłanom za ten okaz miłości i opowiedział obszernie o jego ucieczce z piekła obozów sowieckich.

Bardzo godne podziwu to wielkie zaparcie się siebie u Ks. Burzaka. Tak wielki dzień jakim jest srebrny jubileusz Kapłaństwa, należałoby obchodzić uroczyście wśród braci zakonników; a tu masz, dla niego to dzień pełen pracy w Misjach św. a jeszcze z uśmiechem mówi: jako koronę dajcie mi na ten dzień 25 najgorszych grzeszników, którzy po dobrej spowiedzi będą żyć życiem całkiem nowym.

Cztery i pół miesiąca było witań i wołań do Najświętszej Panienki przez "Zdrowaś Mario" różańca świętego. Przez prace Ks. Misjonarza otrzymaliśmy odpowiedź obfitującą w Boski plon: 4.203 Spowiedzi, 16.555 Komunii, 17 ślubów.

W każdej miejscowości wzniesiony Krzyż Święty całymi laty będzie przypominał każdemu tę fundamentalną prawdę: "Zbaw duszę twoją."

W krzyżu zbawienie.

Ks. Franciszek J. Soczek

Ś. † P.

Eleonorja Piwowarska

Dnia 15 sierpnia zmarła w Cruz Machado Eleonorja Piwowarska. Urodzona w Polsce 24 lipca 1904 roku, była córką Józefa i Bronisławy Rybickich. W 1911 roku z rodzicami Eleonorja, jako 6-letnia dziewczynka, wyjechała z Polski do Brazylii z emigracją która szła na Cruz Machado. Rodzice Eleonorji osiedlili się na szakrze. Do szkoły chodziła miejscowej, odznaczała się wyjątkową zdolnością. W 1922 roku wychodzi za mąż za Andrzeja Piwowarskego, jako młoda 18-letnia panienka. W 1927 roku matka Eleonorji umiera w wieku 44 lat życia, a ojciec Józef w 1945 roku jako młodzi ludzie. Ś. p. Eleonorja za życia oznaczyła się jako dobra matka, pracowita, gościnna społeczna, kochała wszystko co polskie, polską mowę, książkę i gazetę. Osierociła męża Andrzeja, córkę najstarszą Eugenię i wnuków Irenę, Alicję Izę i wychowanicę Aldonę z Lewandowskich. Po długim leczeniu w União da Vitória i w Kurytybie nie ustępliwa choroba raka skosiła jej życie. Na tydzień przed śmiercią wyspowiadała się i zaopatrzona została św. Sakramentami.

W pogrzebie wzięło udział dużo ludzi w kościele i na cmentarzu. Wszystkim ludziom dobrej woli, którzy brali udział w pogrzebie: Panu Janowi Ottowi, który na cmentarzu przemówił nad trumną, księdzu proboszczowi Petro składam serdeczne Bóg zapłać.

ANDRZEJ PIWOWARSKI

Żałobna Msza Święta

W 7-mym dniu zejścia, — za spokój duszy św. pamięci:

IRENY Z PRZEWOSKICH GIEBUROWSKIEJ

żony b. Konsula Generalnego R. P. Dr. Józefa Gieburowskiego, zmarłej w dniu 12-go października 1957 r.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Ks. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, w piątek, dnia 18 b. m. o godzinie 8-mej rano, na którą zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, w głębokim smutku pogrążona Rodzina.

POSZUKIWANIE

Katarzyna Klukiewicz Engel, zamieszkała przy ulicy São Manoel nr. 1579 w Porto Alegre, R.G.S., poszukuje swego brata **Piotra Klukiewicza**, który przed dwunastu laty, wraz z żoną Kazimierą wyjechał z Erechim do Parany. Podobno osiedlił się w Laranjeiras do Sul, poczym od tego czasu zaginęła o nim wszelka wiadomość. Ktokolwiek by wiedział jego pobyt, proszony jest zawiadomić **p. Katarzynę Engel**, lub redakcję LUDU, albo też p. **Stanisława Jakubowskiego., Três Arroios, Via Erechim, R.G.S.**

SPRZEDAŻ OKAZYJNA

Na kolonii Tomaz Coelho sprzedam 10 alkrów dobrej ziemi z lasem oraz 15-letnią "capoeirą". Z wyrębu lasu można otrzymać tysiąc metrów sześciennych drzewa. Odległość od kościoła św. Michała trzy kilometry. Cena 130 tysięcy kruzejrów gotówką. Bliższe informacje: João Skryl, ul. Brigadeiro Franco Nr. 947 — Curitiba.

'LUD' Diretor: **Pe. Domingos Wiśniewski, CM**
Proprietário: **Dr. Antônio Firakowski**
Alameda Cabral Nr. 846, — Tel.: 1493
Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD"
CAIXA POSTAL: 155 — CURITIBA — PARANÁ

DESPACHAMOS
CAFÉ SANTOS
FAZENDAS INGLESAS
REMÉDIOS DA SUIÇA
DINHEIRO E PACOTES
Importação — Exportação MARYAN VUKOSAV LTDA.
PRAÇA DA SÉ, 399, S/708-710 — TEL.: 36-8530 - S. PAULO
Para todos os países ÁRABES (Síria, Líbano, etc.), Rússia, Polônia, Rumânia, Hungria, Iugoslávia, Alemanha (West & DDR), Espanha, Portugal, Chechoslovakia, Izrael, França, Inglaterra, USA.
Despachamos pacotes c/roupa usada até 10 kg.
MÓWI SIĘ PO POLSKU

NASZ Słowniczek

● **Ad calendas graecas** — zwrot łaciński często używany, oznacza — odłożyć na czas nieokreślony; po polsku: na święty Nigdy.

● **Fakultet** — wydział, jeden z działów, na jakie dzieli się szkoła uniwersytecka wedle głównych gałęzi wiedzy, np. wydział teologiczny, prawny, lekarski itd.

● **Fasada** —, zewnętrzna ściana budynku. Zwykle określa się tak stronę główną, przednią, w której jest zazwyczaj wejście.

Faza — odmiana, różny stopień rozwoju, odmiana księżyca.

● **Galeria** — długa, wąska część budynku służąca jako przejście; ganek kryty, tu część budynku służąca do wystawiania dzieł sztuki, zwłaszcza obrazów.

● **Mumia** — słowo pochodzenia greckiego — oznacza zwłoki ludzkie zabalsamowane. Mumie znajduje się przeważnie w Egipcie, gdzie balsamowano zwłoki ludzi znakomitych, zwłaszcza Faraonów, królów egipskich.

● **Perfekcja** — pochodzi od słowa łacińskiego "perfectus" — doskonały; oznacza to samo co: dokładny, doskonały, zupełnie wykończony.

● **Pirilampa** — pochodzi z języka greckiego, a oznacza w tym wypadku robaczka świętojańskiego, świecącego w nocy.

● **Rozeta** — ozdoba w kształcie róży; w budownictwie okno koliste z promienistym podziałem.

● **Taksa** — cena za jakąś czynność, ustalona przez odpowiedni urząd.

● **Veto** — z języka łacińskiego znaczy dosłownie: nie nie pozwalam, zakazuję; prawo veta — prawo uchylania ustaw sejmu, parlamentu, konferencji itp.

● **Witraż** - wizerunek, scena ozdobnie malowana na szybie, szczególnie wizerunki świętych malowane po kościołach.

UWAGA RODACY:

Radio Guairacá (560 kilocykli), w każdy piątek między godz. 22 i 23 podaje wiadomości z Polski i o Polsce w języku portugalskim.

Ciekawostki

CHIŃCZYCY W OPOLU

Już przed tysiącem lat Opole handlowało z Chinami, jak świadczą o tym wykopaliska znalezione na terenie staropolskiej osady rzemieślniczo-handlowej na Ostrówku w Opolu na Śląsku. Plon wykopalisk jest tu niezwykle obfity. Tysiące przedmiotów codziennego użytku, narzędzia pracy rzemieślników, typowo słowiańskie ozdoby kobiece, pozostałości domów i ulic z dziesiątego wieku świadczą nie tylko o polskości tych ziem, ale i o wysokiej, jak na owe czasy, kulturze materialnej mieszkańców. Opole utrzymywało ożywione stosunki handlowe z krajami Dalekiego Wschodu i Małej Azji. Natrafiono również na ślady pobytu w Opolu wielbłądzich karawan kupców wschodnich.

STRACH PRZED ŻYCIEM

Morze wyrzuciło na plażę pod Blackpool zwłoki małżonków Marshall. 46-letni tkacz dywanów Andrew Marshall i jego 30-letnia żona Elsie, dyplomowana pielęgniarka, przywiązani byli do siebie sznurem na bieliznę w pół ciała, a ręce związane mieli razem kolorową chusteczką na włosy.

W czwartek rano znaleziono ich trzy córeczki, w wieku lat 10, 9 i 5, zatrute gazem świetlnym w ich domu w Blackburn. Matka pani Marshall, 68-letnia Mary Tassel, otrzymała w czwartek rano list od córki, tłumaczący, że postanowili skończyć z sobą, ponieważ nie mogli zdobyć się na wychowanie dzieci w tej niepewnej sytuacji w jakiej znalazł się dzisiejszy świat.

SKARB POD KOŚCIOŁEM

Robotnicy, zajęci przy odnawianiu starego kościoła św. Piotra w Nowym Bazarze (połudn.-zachodnia Jugosławia), znaleźli pod murem drewnianą skrzynię, okutą żelazem, ze skarbem, składającym się z około 1,000 przedmiotów ze złota i srebra. Skarb pochodzi z przed 3,000 lat, z okresu — t.zw. cywilizacji illiryjskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Administracja "LUDU" potwierdza odbiór pieniędzy od PP.: Władysława Makarewicza (SANTO ANDRÉ), Józefa Pawlika Sobr. (APUCARANA), Jana Zakrzewskiego (NOVA SANTA ROSA), Haliny Bergman (S. PAULO), Ks. Jana Pitonia (PORTO ALEGRE), Ks. Stanisława Starowieyskiego (PORTO ALEGRE); Stanisława Jarosza (SERRA DO MIRADOR).

★ CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIAJ jedyny TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII 'LUD'.

"DZIEŃ TRUSKAWEK"

W dniu 20 października b.r. na kolonii Afonso Pena zorganizowany przez tamtejsze Tow. Rolnicze.

PROGRAM "DNIA TRUSKAWEK"

PRZED POŁUDNIEM

1 — 9 g. — Rozgrywka siatkówki między "Veteranos de Afonso Pena" i "São José".
2 — 10 g. — Bieg płaski na 2.000 metrów.
3 — 11 g. — Rozgrywka siatkówki między "Afonso Pena" i "Juventus".
4 — "Disputa de Boche".

PO POŁUDNIU

5 — 14 g. — "Gincana".
Loteria, Koło Szczęścia, i inne rozrywki.
UWAGA: Zwycięzcy otrzymają nagrody.
Churrasco i truskawki przez cały dzień.
Zarząd Towarzystwa zgóry dziękuje Wszystkim Gościom za łaskawe przybycie.
UWAGA: w razie niepogody "Dzień Truskawek" zostanie przeniesiony na następną niedzielę.
UWAGA RODACY: co niedziela będą urządzane gry sportowe i zabawy. Bufet T-wa stale zaopatrzony w wyborowe i świeże truskawki ze śmietaną.

ZABAWA TANECZNA

Zarząd Tow. M. J. Piłsudzkiego ma zaszczyt zaprosić swych członków i ich rodziny na zabawę taneczną, która się odbędzie dnia 19-go października r.b. we własnym lokalu przy ul. Dez. Clotário Portugal n.º 68.

Początek zabawy o godz. 21-ej (dziewiąta wieczorem). Orkiestra własna.

ZARZĄD

Casa Ideal
PRAÇA GENEROSO MARQUES, 62
(DAWNIEJ PRAÇA MUNICIPAL)
RUA 15 DE NOVEMBRO, 167
CURITIBA
Skład obuwia
NAJWIĘKSZY WYBÓR OBUWIA MĘSKIEGO, DAMSKIEGO I DLA DZIECI — CENY DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO.

JAK TO JEST Z TYM SZTUCZNYM KSIĘŻYCEM?

Nie ma się co dziwić, że ludziom którzy już mają dobrze ponad kopę lat, trudno pojąć, jak ludzie mogą marzyć o podróżach na księżyc!

Wprawdzie ci starsi ludzie nie powinni się niczemu dziwić, skoro za ich życia wozy zaczęły "same jeździć", skoro ludzie zamiast podróżować po ziemi, zaczęli latać w powietrzu nawet ponad morzami, skoro za ich życia słowa wypowiadane na drugim końcu świata odzywają się do nich z takich dziwnych pudełek zwanych aparatami radiowymi (nie mówiąc o telefonie, który został wymyślony ponad sto lat temu!)... Ludzie, którzy widzieli narodziny tylu niewiarogodnych wynalazków, powinni łatwo uwierzyć jeszcze kilka dalszych i nowszych "cudowności".

Ale widocznie każda mózgownica może wchłonąć tylko pewną ilość takich nadzwyczajności, a nasycona powiada sobie: nie! To już niemożliwe! Ludzie już dość nawymyślali i więcej wynalazków nie będzie! Koniec z miodem!

Ale co robić — gazety z różnych krajów, pisane przez różnych ludzi, doniosły, że uczeni i technicy sowieccy wypuścili w przestrzeń jakiś dziwny "sztuczny księżyc" (lua artificial, satélite artificial). I że Amerykanie, jak się to brzydko mówi, plują sobie w brody, że się dali prześcignąć Sowietom! Bo Amerykanie też kombinują taki sztuczny księżyc, podają fotografie takiego wynalazku, który jest w robocie, zapowiadają, że lada miesiąc puszczą go w przestworza! Dali się wyprzedzić!

Jak to jest? Czy taki "księżyc" możliwy?

Wiadomo, że nasza ziemia jest wielką kulą (12 tysięcy km. mierząc przez sam środek!). Jeżeli wystrzelimy z wielkiej armaty kulę, to ona uleci nad ziemią jakie 100 km. i spadnie. Ale jeżeli zamiast kuli puścimy rakietę, zaopatrzoną w odpowiednią ilość paliwa, to rakieta popychana przez dłuższy czas poleci nad ziemią dalej i dalej i dalej... Tak daleko, jak starczy dwóch rzeczy: najpierw paliwa, a później — rozpędu.

Blisko ziemi rakieta nie zaleci daleko, bo gęste powietrze to silny hamulec. Ale wyrzućmy taką rakietę ukośnie na bardzo wielką wysokość, tam gdzie powietrze jest prawie tak rzadkie, jakby go nie było! Oporu nie będzie prawie wcale. Przez jakiś czas rakieta poleci popędzana **paliwem**, a gdy się paliwo skończy — poleci dalej **rozpędem**, czyli jak to mówią specjaliści "lotem balistycznym", podobnie jak bezwładna kula, której wybuch prochu w lufie armatniej nadał rozpędu.

Uczeni wykombinowali rakiety składające się z kilku części. Zapala się odpowiedni materiał w grubej rakiecie umieszczonej "u ogona". Rakieta leci na jakie 50 kilometrów, w górę, jej paliwo się wyczerpuje i dzięki odpowiedniemu urządzeniu pusta tylna część rakiety odpada, odłącza się, żeby nie być niepotrzebnym ciężarem i zawadą. Zapala się druga część i powtarza się ta sama historia, a następnie trzecia i czwarta.

Coraz to wyżej i dalej... Ostatnia część rakiety jest już tak wysoko, że nie napotyka na opór powietrza, jest prawie poza powietrzem, w egzo-sferze, w przestrzeni międzyplanetarnej, nie tamuje jej pędu nic, albo "prawie nic". Tylko trochę przyciąga ku sobie "matka ziemia". To "trochę" utrzymuje rakietę, czyli ten "sztuczny księżyc" stale w tej samej odległości od ziemi. Inaczej sztuczny księżyc śmignąłby dalej w przestrzeń, tak jak kamień, który się urwie z procy.

Sowiety powiadają, a inni uczeni sprawdzają i powtarzają że tak mniej więcej wypuszczono w przestrzeń (teraz Czytelnik rozumie, dlaczego mówimy w "przestrzeń" a nie w "powietrze") trójfazową rakietę, na której dzióbie umieszczony był aparat, zwany sztucznym satelitą, czyli sztucznym księżycem. W aparacie tym umieścili — tak samo jak go planują Amerykanie — aparaty radiowe i różne inne aparaty. Te aparaty radio-nadawcze podają nieustannie sygnały i nawet gdy takiego satelity nie można dojrzeć, to można przez radio usłyszeć jego sygnał.

Sowiecki sztuczny księżyc lata podobno na wysokości około 880 kilometrów nad ziemią, nie od wschodu na zachód, tylko od północnego zachodu na południowy wschód a z drugiej strony globu ziemskiego w kierunku odwrotnym. Szybkość ponad 20.000 km. na godzinę.

Z obliczeń zrobionych na podstawie wcześniejszych doświadczeń wynika, że powinien tak latać przez jakie trzy tygodnie. Przeciąganie ziemi oraz opór — bardzo słaby, ale zawsze opór — powietrza obniży jego lot, a gdy się satelita znajdzie w gęstszym powietrzu, zapali się od oporu powietrza i spłonie podobnie jak meteory, które nie dolatują na ziemię.

Pierwszym warunkiem, żeby taki satelita mógł wylecieć odpowiednio wysoko jest odpowiednie paliwo, lekkie, a wytwarzające szalone ciśnienie gazów u wylotu rakiety. Chemicy całego świata pracują nad ulepszeniem takiego paliwa. W niektórych rakietach pali się wodorem przy dopływie tlenu. Tlen i wodór ładuje się do rakiet w postaci płynnej, skroplonej. W niektórych rakietach stosuje się paliwo stałe, podobnie jak we 'fogietach', które młodzież lubi puszczać w czerwcu i na festach. Ale jest to paliwo specjalne i bardzo skuteczne. Oczywiście specjaliści od takich rakiet nie zdradzają nikomu tajemnicy i dlatego mało wiemy, jakiego paliwa używają. Nie powiedzieli o tym Rosjanie.

Inny warunek — odpowiednie urządzenie całej rakiety, jej kształtu, jej aparatów służących do spalania skroplonych gazów i t. d. A jeżeli idzie o rakiety kierowane na odległość przy pomocy radia — to rzecz jasna — trzeba umieć takie aparaty wykonać i doprowadzić do perfekcji. Tego nam specjaliści nie chcą w swoich książkach i gazetach dokładnie objaśniać, bo to jest tajemnica wojskowa...

I wszystkie te wysiłki z coraz lepszymi rakietami i sztucznymi księżycami to są ostatecznie wysiłki **wojskowe.**

Jak piszemy na innym miejscu — bomby rakietowe "V-2", puszczane w czasie ostatniej wojny z Niemiec na Londyn - nazwano dzisiaj "rakietami z epoki kamiennej". Tak samo za 10 i za 50 lat nazwany będzie zapewne pierwszy sztuczny księżyc wypuszczony w październiku 1957 roku. Postęp pójdzie dalej i któregoś dnia zaczną nad ziemią latać nie małe rakiety i nie aparaciki pół-metrowej średnicy, ale olbrzymie platformy, o napędzie atomowym, platformy z których można będzie mieć pod kontrolą całą kulę ziemską.

Kto będzie miał tę kontrolę? Na co ją wykorzysta?

Oto pytanie. Pytanie wcale nie dziecinne i wcale nie małe.

Wiadomości z całego świata

★ **PRÓBY ATOMOWE W AUSTRALII.** Anglicy i Australijczycy dokonali nowej próby atomowej w Marlinga w Australii. Wybuch był tak potężny, jakiego nie spodziewali się sami uczeni i obserwatorzy. Dziennikarze obserwujący wybuch, zostali opaleni promieniowaniem, jakby długo przebywali na ostrym słońcu.

★ **JUGOSŁAWIA** otrzyma broń rosyjską, jak zapewnił marszałek sowiecki Żukow, podczas swej ostatniej wizyty. Broń sowiecka ma zastąpić amerykańską, której dotąd używała Jugosławia.

★ **STRAJK TELEGRAFISTÓW** i radiotelegrafistów argentyńskich ustał. Powodem strajku były niskie płace. Narazie strajkujący jeszcze nie otrzymali podwyżki płac, ale zastrzegli, że o ile od listopada nie otrzymają podwyżki, podniosą nowy strajk.

★ **ANALFABETYZM** rośnie, stwierdza Organizacja Narodów Zjednoczonych. Obecnie na kuli ziemskiej znajduje się około 700 milionów analfabetów. Najwięcej jest ich w Azji i Afryce. Europa Północna i Anglia mają ich najmniej. ONZ donosi również, że analfabetyzm w ostatnich czasach wzrasta. Jako przykład podaje Brazylię, gdzie w 1900 roku było 65 procent analfabetów, w 1950 — 51 procent, a obecnie 54 procent.

★ **W MIEJSCOWOŚCI HAJA** została utworzona Komisja do badań nad sposobem zastosowania energii atomowej do napędzania staków i łodzi podwodnych.

★ **NAJGŁĘBSZY SZYB NAFTOWY** w całej Europie, został ukończony w tych dniach w Piadena we Włoszech. Liczy on 5,250 metrów głębokości. Jest on co do głębokości na 10 miejscu w świecie. Dziewięć najgłębszych znajduje się w Stanach Zjednoczonych.

★ **CHRUSZCZOW** komentując wysłanie sztucznego satelity zaznaczył, iż Sowiety mają jeszcze inne rzeczy ukryte w zanadrzu. Sztuczny satelita ma być niejako próbą, do zbudowania większego, który byłby bazą wypadową na księżyc.

★ **AMERYKAŃSCY UCZENI,** — jak podają gazety — podwoili swe wysiłki przy konstrukcji satelity. Jeszcze w tym roku ma być wypuszczony amerykański sztuczny satelita.

★ **ANDRZEJ HALEX,** adwokat amerykański, specjalista od prawa powietrznego, oświadczył na VII Kongresie Astronautyki w Barcelonie, że o ile Sowiety pierwsze zajadą na księżyc, i o ile tam stanie pierwszy Rosjanin, wtedy będą miały prawo do księżyca.

★ **WOJSKA ROSYJSKIE** mają opuścić Wschodnie Niemcy. Na ich miejsce ma zostać stworzone wojsko niemieckie w Niemczech Demokratycznych.

★ **NA GRANICY** syryjsko-tureckiej doszło znowu do zaburzeń i wymiany ognia. Syria zaprotestowała w rządzie tureckim przeciw napadom na jej ziemie.

★ **NA ULICACH DAMASZKU** ludność syryjska interesuje i zapoznaje się z nową bronią sprowadzoną z Rosji.

★ **NA SIEDEM LAT WIĘZIENIA** został skazany w Stanach Zjednoczonych szpieg sowiecki Bori Borros. Był on podobno największym szpiegiem po Rosenbergach.

WYSYŁAMY POCZTĄ

—★—

Nuty na różne instrumenty do tańca i śpiewu oraz śpiewniki, samouczki polsko-angielskie, książki do nabożeństwa. Piszcie po katalog: **Ignacy Podgórski, Music Store, 2233 Orthodox St., PHILADELPHIA Z. 37. Pennsylvania. U.S.A.**

Czy O.N.Z. Spełnia Swe Zadania?

W tym miesiącu przypada 12 rocznica podpisania Karty Narodów Zjednoczonych, dlatego warto rzucić kilka myśli o Organzacji Narodów Zjednoczonych. Z braku jednak miejsca podajemy tylko wyjątki z większego artykułu umieszczonego w A. P. S.

★

Mnożą się w ostatnim czasie głosy, które zarzucają Organizacji Narodów Zjednoczonych, że nie spełnia swego zdania. Znaczenie O. N. Z. zachwiało się bardzo w oczach wielu polityków. Warto wobec tego zastanowić się nad zagadnieniem funkcjonowania tej organizacji.

Jak wiadomo, jest ona następczynią dawnej Ligi Narodów. Liga Narodów, której statut określały artykuły 1 — 26 Traktatu Wersalskiego, utworzona została po pierwszej wojnie światowej głównie z inicjatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona. . Pomimo to Stany Zjednoczone do niej nie weszły, co było nie tylko osobistą tragedią prezydenta Wilsona, ale przyczyniło się również do powolnego upadku tej instytucji. Nie zdołała ona zapobiec wybuchowi drugiej wojny światowej.

Myśl jednak pozostała żywa — i stąd już w czasie wojny rozpoczęto prace nad utworzeniem nowej organizacji międzynarodowej o podobnych celach (konferencje w Moskwie, Jałcie i Dumbarton Oaks). Ukonstytuowała się ona ostatecznie dnia 26 czerwca 1945 na międzynarodowej konferencji w San Francisco. Przedstawiciele 50 narodów podpisali na tej konferencji przygotowaną w Dumbarton Oaks (1944) Kartę Narodów Zjednoczonych, która weszła w życie dnia 24 października 1945 roku.

CELE I ORGANIZACJA

Cele N. Z. nie odbiegają zasadniczo od celów Ligi Narodów. Są to: Zachowanie pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa przeciwdziałanie groźbie wojen, rozjemstwo między członkami, przyjazna współpraca w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej, ochrona praw człowieka i poszanowania zasadniczych wolności na całym świecie bez względu na rasę płeć, język i religię. Członkowie zrzekają się użycia siły, chociaż każde państwo ma prawo schwycić za broń dla obrony własnej aż do wkroczenia Rady Bezpieczeństwa. Należy do N. Z. obecnie 60 państw. Poza N. Z. jest jeszcze 25 państw.

Najwyższym organem O. N. Z. jest Ogólne Zgromadzenie, na którym każdy członek posiada jeden głos. Sesja Ogólnego Zgromadzenia odbywa się zasadniczo raz na rok, jednak poza tym mogą być zwoływane sesje nadzwyczajne. Dla przyjęcia nowego członka trzeba 2/3 głosów. Zgromadzenie Ogólne nie posiada jednak żadnego prawa egzekutywy i może jedynie podejmować uchwały względnie zalecania. Mianuje ona generalnego sekretarza. Był nim Norweg Trygwe Lie w latach 1946 — 1953. Od kwietnia 1953 funkcje te sprawuje Szwed Dag Hammarskjoeld. Sekretariat Generalny prowadzi sprawy bieżące. N. Z. wyłoniły ze siebie rozmaite ciała, z których wybitnie polityczne znaczenie posiada Rada Bezpieczeństwa, składająca się z 11 członków, z tych 5 stałych i 6 czasowych, wybieranych przez Ogólne Zgromadzenie. Stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa są USA, ZSSR, W. Brytania, Francja i Chiny Narodowe. Istnieje poza tym tak zwane "Małe Zgromadzenie", którego jednak nie uznaje Rosja Sowiecka. Jest to rodzaj komitetu, wypełniającego okresy pomiędzy pełnymi zgromadzeniami. Z organizacji specjalnych należy wymienić Radę Gospodarczą i Społeczną, Radę Powierniczą, UNESCO, FAO (Food and Agrikultur Org). Międzynarodowy Fundusz Monetarny (I. M. F.) i t. d.

RADA BEZPIECZEŃSTWA

Rada Bezpieczeństwa jako może najważniejszy organ O.N.Z. jest jednak sparaliżowana postanowieniem, że wśród głosujących za uchwałą muszą się znaleść głosy **wszystkich** stałych jej członków, to znaczy, że każde z wymienionych powyżej pięciu wielkich państw, będących stałymi członkami, ma w praktyce prawo założyć "veto".

Dotychczasowa działalność Rady Bezpieczeństwa wykazała, że Rosja z całkowitym cynizmem zakłada veto w każdym wypadku, w którym to veto służy jej polityce, i w którym załatwienie jakiejś sprawy zgodnie z uchwałą nie jest po jej myśli. Uczyniła to od czasu krótkiego przecież istnienia O.N.Z. tyle razy, że — ażeby nasze twierdzenia nie wyglądały na dowolną przesadę — wolimy dla zobrazowania tego stanu rzeczy posłużyć się cytatem z mowy znanego na terenie międzynarodowym męża stanu, ówczesnego ministra spraw zagranicznych Belgii a dzisiejszego sekretarza generalnego NATO, Paul Henri Spaak'a. Wygłosił on ją 5 grudnia ub. r. w parlamencie belgijskim. Omawiając sprawę tragicznych wypadków węgierskich p. Spaak oświadczył, między innymi dosłownie: "Widowisko, które dają Narody Zjednoczone, jest przygnębiające. Żadna międzynarodowa organizacja nie będzie nigdy funkcjonowała jak się należy, jeżeli się nie zniesie prawa veta. W przeciągu dziesięciu lat ZSSR zrobiło z niego użytek więcej niż osiemdziesiąt razy. Prawda, można stwierdzić dążność do przeniesienia autorytetu Rady Bezpieczeństwa na Zgromadzenie Ogólne. Może jest tam coś do zrobienia, ale wtedy trzebaby, ażeby Zgromadzenie Ogólne przekształciło się i przestało być roznamiętnionym zgromadzeniem politycznym, a za to stało się zgromadzeniem dyplomatów i mężów stanu zdecydowanych na załatwienie swoich spraw spornych przez kompromis".

CZYŻBY POWTÓRZENIE SIĘ BANKRUCTWA LIGI NARODÓW?

Nie myślmy jednak, że zdanie min. Spaaka jest odosobnione. Zdaniem wielu obserwatorów N. Z. zaczynają przechodzić koleje Ligii Narodów. Organizacja N. Z. jest wprawdzie bardzo pożyteczna w rozmaitych dziedzinach specjalnych, wykazuje jednak coraz większe braki w dziedzinie politycznej. Okazało się to nie tylko na przykładzie Węgier. I tu powołamy się raz jeszcze na autorytet ministra Spaaka. A mianowicie w końcu ubiegłego roku wypowiedział się on w znanym czasopiśmie amerykańskim "Foreign Affairs" stwierdzając, że pomimo że ONZ w pewnej mierze zapobiegła wojnie, jest ona zupełnie niezdolna ażeby doprowadzić do triumfu prawa. W obecnym stanie Organizacji — twierdzi p. Spaak — wszystko jest dozwolone oprócz wojny. Traktaty mogą być łamane, przyrzeczenia mogą być zapominane, naród jakiś może grozić swoim sąsiadom i popełniać najrozmaitsze niegodziwości, o ile tylko nie ma prawdziwej wojny!

Trudno nie przyznać słuszności p. Spaakowi, gdy się patrzy nie tylko na postępowanie Rosji, ale nawet na zachowanie się Egiptu. Jest rzeczą prawie pewną, że nie doszłoby do (nieszczęśliwej zresztą) wyprawy angielsko-francuskiej w sprawie Suezu, gdyby N. Z. były przywołały do porządku płk. Nassera, który kpi sobie z międzynarodowych zobowiązań i zaleceń ,nie przepuszcza statków izraelskich, ani myśli przystąpić do rokowań pokojowych z Izraelem, grozi mu jawnie zniszczeniem, i t. d. i t. d.

JAKA JEST PRZYSZŁOŚĆ ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH?

Czy ten proces zmniejszania się znaczenia i powagi N. Z. będzie nadal postępował? Czy nadal N. Z. nie będą zdolne do tego, ażeby wymóc poszanowanie dla zasad prawa i sprawiedliwości na świecie? Czy nadal będą tylko "jednym z miejsc", w którym większe i mniejsze mocarstwa uprawiać będą najrozmaitsze gry i układać wzajemny stosunek siły? N. Z. mogą w tych warunkach spełniać niewątpliwie pożyteczną rolę pośredniczenia w kontaktach międzynarodowych i ułatwiać współpracę międzynarodową w dziedzinie kulturalnej, społecznej a nawet gospodarczej. Tego nie można lekceważyć. Ale zadania najważniejszego, dla którego właściwie zostały stworzone, wtedy nie spełnią. Mogłyby to uczynić tylko wtedy, gdyby została zrewidowana ich Karta. Rewizja taka musiałaby przede wszystkim usunąć prawo veta, dzięki któremu Rosja uniemożliwia systematycznie i cynicznie każde postanowienie Rady Bezpieczeństwa, które uważa dla siebie za niewygodne.

Jak wiadomo, w roku 1945 możliwość rewizji Karty N. Z. została przewidziana po upływie 10 lat. Ale w roku 1955 odłożono ją na dalsze dwa lata, to znaczy na rok bieżący. Tymczasem zamiast przystąpić do tej sprawy Komisja Plenarna N. Z. odłożyła ją znowu niedawno na dwa lata, aż do roku 1959! Wygląda to na odłożenie rewizji "ad calendas graecas". Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju taktykę uważać należy za zwycięstwo Rosji i kierowanego przez nią bloku wschodniego. Rosja zamierza najwyraźniej nadal paraliżować ONZ za pomocą prawa veta. W ten sposób w dziedzinie ochrony prawa, sprawiedliwości i wolności międzynarodowej pozostaną dla N. Z. tylko — słowa, jak to powiedział wymieniony już kilkakrotnie w niniejszej korespondencji min. Spaak. W mowie, którą na temat tragedii węgierskiej wygłosił w listopadzie 1956 roku w komisji dla spraw zagranicznych parlamentu belgijskiego, zawołał on w pewnej chwili: "A przeciwko temu Organizacja Narodów Zjednoczonych nie miała niczego oprócz słów, słów, słów..."

Otóż należy powiedzieć pod adresem N. Z.: słowa jeszcze nigdy niczego nie załatwiły. Nie zapobiegną one też wybuchowi, gdy ucisk wzmoże się tak bardzo, że narody doprowadzone do rozpaczy przestaną już rozumować.

A. P. S.

SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

DZIEWIĘTNASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 22

Onego czasu: Mówił Jezus kapłanom i faryzeuszom w przypowieściach, powiadając: Podobne jest królestwo niebieskie królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sług swoich wzywać zaproszonych na gody. Ale nie chcieli przyjść. Znowu posłał innych sług, mówiąc: Powiedźcie zaproszonym: Oto obiad mój nagotowałem, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowe: pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego: a inni pojmali sługi jego i zelżywość im uczyniwszy, pobili. A usłyszawszy król, rozgniewał się i posławszy wojsko swe, wytracił onych mężobójców i miasto ich spalił. Wtedy rzekł służebnikom swoim: Gody wprawdzie są gotowe: lecz zaproszeni nie byli godni. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a kogolwiek znajdziecie, wezwijcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkich, których znaleźli, złych i dobrych; i napełniły się gody siedzącymi. A wszedłszy król, aby oglądał siedzących, zobaczył tam człowieka, nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu! jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych.

— † —

WIERZĘ W BOGA OJCA WSZECHMOGĄCEGO!

Ojciec zawsze ma rację, ma mieć rację w wyobraźni dziecka. Ojciec jest nieomylny, ojciec wszystko umie zrobić i t. d. Takie są pojęcia dziecka o ojcu przyrodzonym, o ojcu, który nie zawsze może spełnić i sprostać wygórowanym pojęciom dziecka, bo jest tylko człowiekiem, który może się omylić, który nie potrafi wszystkiego dokonać.

Takie pojęcia dziecka, wskazują nam na dążenie człowieka do posiadania kogoś, kto sprosta tym wszystkim wymaganiom. Żaden człowiek nie może powiedzieć, że jest doskonały, gdyż nie jest wszechmocny, gdyż nie jest wszystko wiedzący, gdyż nie jest wieczny, gdyż nie ma tych wszystkich doskonałości, których człowiek szuka.

Doskonałym jest tylko Bóg, i tylko Bóg może być tą Istotą poszukiwaną przez wszystkich ludzi — może być naszym Ojcem.

Ojciec w porządku naturalnym daje dziecku życie, stara się o utrzymanie go przy życiu, przez zarabianie na pokarm dla dziecka, stara się, aby dziecku dobrze się wiodło, aby było szczęśliwe.

Bóg jest również naszym Ojcem, gdyż stworzył nas wszystkich, daje nam pokarm, odzienie i szczęście. Wszystko co mamy pochodzi od Ojca naszego, od Boga. Zatem i Bóg jako Ojciec wszystkich ludzi musi mieć te wszystkie doskonałości jakich człowiek w wieku dziecięcym szuka u swego ojca. Czy tak jest? — Przekonamy się.

Bóg jest dobry, bo kocha wszystkie stworzenia i świadczy im niezliczone dobrodziejstwa. Gdyby Bóg nie kochał wszystkich stworzeń, gdyby zapomniał o nich na chwilę, to nie tylko, że przestałyby żyć, ale przestałyby wogóle istnieć, zamieniłyby się w nicość. "Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego zesłał", aby świat odkupił — mówi Pismo św. Całe zresztą Pismo św. mówi nam o dobrodziejstwach, którymi Bóg obsypywał ludzkość przez wszystkie wieki. Przypomnij sobie ile sam dobrodziejstw w swoim życiu otrzymałeś od Boga?

Bóg jest święty, bo kocha co jest dobre, a brzydzi się złem. Wiemy z Pisma św. jak Bóg pokarał pierwszych naszych rodziców w raju za grzech, za nieposłuszeństwo wobec tego jednego przykazania, jaką klęską pokarał świat za jego grzechy, gdy zesłał potop na ziemię. Z drugiej jednak strony wiemy o tym jak Bóg wynagrodził rodzinę Noego za wierność Bogu, jak Job odzyskał swój majątek w dwónasób, za to, że w nieszczęściu, nie złorzeczył Bogu. Ponieważ Bóg jest świętym, brzydzi się złem, dlatego i karze za złe uczynki; kocha co dobre, i wynagradza każdy dobry czyn, a robi tak dlatego, że jest też sprawiedliwym. Jednak nie zawsze Pan Bóg karze złe uczynki już tu na ziemi. Ostateczną sprawiedliwość wymierzy On dopiero po śmierci: "wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi".

Pan Bóg karze nieraz ludzi dopiero po śmierci, gdyż jest wieczny, to znaczy: zawsze był, jest teraz i zawsze będzie.

Do tego jednak, żeby ktoś mógł wydać o drugim sprawiedliwy wyrok, potrzebuje świadka, który widział co oskarżony czynił. — Pan Bóg nie potrzebuje żadnych świadków, gdyż jest wszędzie obecny: w niebie, na ziemi i na każdym miejscu, jest wszystko wiedzący, bo wie co było, co jest i co będzie, a nawet zna nasze najskrytsze myśli.

Pan Bóg jest nie tylko sprawiedliwy, ale jest jeszcze miłosierny, bo przebacza nawet najcięższe grzechy, jeżeli za nie szczerze żałujemy, jeżeli widzi w nas chęć poprawienia się. Znamy takie przykłady z życia Pana Jezusa, kiedy przebaczał nawet największe grzechy np. Marii Magdalenie, św. Piotrowi, Łotrowi na krzyżu i innym.

Znając te wszystkie doskonałości Boże, w każdym nieszczęściu, w każdej potrzebie zwracajmy się z prośbą o pomoc do Boga, a Bóg jej nam nie odmówi, jeżeli szczerze i gorąco będziemy Go prosić. Dlatego też Pan Jezus mówi: "Proście, a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otworzone". Proś Pana Boga o wszystkie rzeczy dobre czy to doczesne, czy wieczne, czyli duchowe: łaskę wytrwania w dobrym, o pomoc w celu przezwyciężenia jakiegoś nałogu i t. d. Ale nie tylko proś, lecz za otrzymane łaski podziękuj również Bogu.

Akcja dobroczynna w Polsce

W Polsce odbywa się obecnie Tydzień Miłosierdzia, zorganizowany przez hierarchię katolicką. Dzieło katolickiej dobroczynności zorganizowane na dużą skalę zaraz po wojnie zlikwidowane przez ówczesny rząd, kiedy w roku 1949 katolicka organizacja Caritas została bezprawnie przejęta przez państwo i oddana pod zarząd grupy postępowych katolików, pomimo stanowczych protestów episkopatu.

Po zmianach październikowych biskupi polscy podjęli starania o zwrot Caritasu. Starania te dotychczas okazały się bezskuteczne. Wobec tego zaczęto na nowo organizować akcję pomocy dla najbiedniejszych we formie parafialnych i diecezjalnych komitetów dobroczynności. Komitety są już czynne w wielu miejscowościach i zajmują się zarówno zbieraniem darów jak i ich rozdziałem. Katolicka działalność dobroczynna doznaje znacznej pomocy z zagranicy, gdyż w większości wypadków dary zagraniczne są posyłane na adres Ks. Kardynała Wyszyńskiego, który bez zorganizowanej sieci rozdzielczej nie mógłby tej pomocy należycie rozprowadzić.

Jak już donosiliśmy uprzednio agencja dobroczynna episkopatu amerykańskiego Catholic Relief Services — N. C. W. C. wysłała dotychczas do dyspozycji Prymasa Polski lekarstw wartości około 70 tysięcy dolarów, a niedawno również 105 ton używanej odzieży wartości 363 tysięcy dolarów.

W ubiegłym tygodniu Ks. Arcybiskup Baraniak w telegramie nadesłanym na ręce ks. prałata Alojzego Wycisło, wicedyrektora wykonawczego Catholic Relief Services potwierdził odbiór tej ostatniej wysyłki i zapewnił, że dary te są bezzwłocznie rozdzielane. Rząd polski zwolnił te materiały z opłat celnych i dostarczył darmowego transportu z portu do miejsca przeznaczenia. Ks. Arcybiskup wyraził również w imieniu Ks. Prymasa podziękowanie dla organizacji Catholic Relief Services i dla katolików amerykańskich.

W najbliższych miesiącach przewiduje się znaczne rozszerzenie pomocy charytatywnej tej organizacji dla ludności polskiej. (IC).

TO I OWO

★ **700-lecie OO. Franciszkanów w Kaliszu.** Kalisz obchodzi w tym roku 700-lecie sprowadzenia OO. Franciszkanów do kościoła św. Stanisława, ufundowanego przez błog. Jolantę, żonę Bolesława Pobożnego.

★ **Powrót Księży Marianów na Bielany.** Przed kilku laty Księża Marianie zmuszeni byli do opuszczenia swej siedziby na Bielanach w Warszawie. Obszerne zabudowania znanej szkoły Księży Marianów zostały przekazane w roku 1954 tak zwanej Akademii Teologicznej, stworzonej przez rząd, bez wiedzy i zgody episkopatu polskiego. Ojcowie Marianie byli wywiezieni do Gietrzwałdu koło Olsztyna, gdzie ich umieszczono w parafialnym "Domu Pielgrzyma". Obecnie Księża Marianie wracają na Bielany do swojej siedziby.

★ **Poradnie małżeńskie.** Na terenie Włocławka istnieją już 4 poradnie małżeńskie, które udzielają porad lekarskich, zwłaszcza w sprawach etycznej regulacji urodzin, a jedna z nich udziela porad prawnicżych. Ponadto zorganizowano poradnię małżeńską w Kaliszu i przygotowuje się tę samą akcję na terenie całej diecezji włocławskiej, zwłaszcza w miastach powiatowych.

★ **Komuniści atakują nauczycieli za pielgrzymkę do Częstochowy.** Jak wiadomo w tym roku, odbyły się pielgrzymki wszystkich stanów, do cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Przy okazji pielgrzymek, urządzono również krótkie rekolekcje. Obecnie na łamach komunistycznej prasy krajowej ukazują się artykuły oburzające się na udział nauczycieli w tych pielgrzymkach. Podobno w serii rekolekcji jasnogórskich wziął także udział członek Rady Państwa.

★ **Dwóch seminarzystów w Jugosławii, zostało w sposób barbarzyński zamordowanych.** — Seminarzyści ci znajdowali się w więzieniu w Split. Dozorcy więzienia zadali im ciężkie rany i pozostawili w lochach podziemnych, gdzie w ciężkich mękach zmarli. Dotychczas nie wiadomo jaka była przyczyna tego morderstwa.

★ **Kościoły lwowskie.** Korespondent "Kuriera Polskiego" w reportażu "Spacer po Lwowie" podaje, że we Lwowie czynne są trzy kościoły polskie, a mianowicie: Katedra, kościół św. Antoniego i kościół św. Magdaleny.

★ **Projekt kościoła w Nowej Hucie.** — W Krakowie rozstrzygnięty został konkurs na projekt kościoła Matki Boskiej Królowej Polski, w Nowej Hucie. W mieście tym, jak wiadomo, powstała największa w Polsce stalownia i wedle zamierzeń jej budowniczych nie miało tam być kościoła. Wbrew tym socjalistycznym zamierzeniom wkrótce po przewrocie październikowym nowy rząd udzielił zezwolenia na budowę kościoła. Pierwszą nagrodę uzyskał projekt architekta Zbigniewa Solawy. Opublikowane w prasie polskiej fotografie tego projektu przedstawiają budowlę w stylu bardzo nowoczesnym niezwiązanym z żadnym z tradycyjnych stylów budownictwa kościelnego. Charakterystyczną cechą budowli jest wieża w kształcie smukłej potrójnej piramidy mającej przedstawiać snop światła, spływający z nieba na owalny budynek głównej nawy kościoła.

AUDYCJE POLSKIE

w każdą niedzielę o godz. 16,45 "Rádio Legendária da Lapa".

Co drugiej niedzieli o godz. 13-ej "Rádio Clube Pontagrossense".

DR. EDWARD BOCHNIA
ADWOKAT
Załatwia sprawy: cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 94
Salas 5 e 6 — CURITIBA

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Polska i kraje azjatyckie

Zaledwie Gomułka powrócił z Belgradu, już następnego dnia uczestniczył w Warszawie przy podpisaniu "wspólnego oświadczenia polsko-mongolskiego" ogłoszonego z okazji pobytu w Polsce delegacji rządowej Mongolskiej Republiki Ludowej. W oświadczeniu tym obie strony deklarują poparcie dla tych wszystkich zamierzeń, których celem jest "zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych" i oświadczają, że nadal będą aktywnie .realizować "politykę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych".

Nowym wydarzeniem z dziedziny poszerzenia kontaktów Polski z krajami azjatyckimi jest wizyta delegacji Wojska Polskiego w Chinach z ministrem Obrony Narodowej generałem broni Marianem Spychalskim na czele. "Trybuna Ludu" (nr. 260-57 r.) wylicza nazwiska towarzyszących mu różnych oficerów W. P. W skład delegacji wchodził m.in. ppłk. Kurinia ze Sztabu Generalnego. Ten ostatni, wnosząc z pisowni nazwiska, pełni prawdopodobnie rolę "sowieckiego opiekuna" w składzie tej delegacji.

Droga do Pekinu prowadziła Spychalskiego przez Moskwę, gdzie zatrzymał się na krótki przeciąg czasu i był podejmowany m. in. przez marsz. sowieckiego Koniewa. Po tym "przystanku", którego zresztą trudno byłoby uniknąć, Spychalski w przemówieniu na lotnisku w Pekinie wyraził wdzięczność za zaproszenie chińskie, które daje okazję do **bezpośredniego** kontaktu z "bratnią nam Chińską Armią Ludowo-Wyzwoleńczą". Mówiąc o Polsce Spychalski podkreślił nadto, że w kraju naszym "wielkie jest umiłowanie **wolności** i wola zbudowania **nowego** socjalistycznego ustroju". Wizyta ta jest pierwszą podróżą Spychalskiego zagranicę, odkąd przejął po Rokossowskim kierownictwo nad W.P. Podkreśla to polityczno-wojskowe znaczenie tej wizyty. Polska jest bowiem uczestnikiem Paktu Warszawskiego, do którego Chiny formalnie nie należą. Nawiązanie kontaktów wojskowych w pierwszym rzędzie właśnie z Pekinem wskazuje, że dążeniem nowego kierownictwa jest: nie naruszając w niczym zobowiązań wynikających z tego Paktu, szukanie szerszego oparcia i współpracy, niż to wynika z zainspirowanego przez Moskwę układu warszawskiego. (IBT)

To i Owo z Polski

★ **Leczenie izotopami.** Zespół pracowni izotopowych przy II klinice chorób wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu, przekazany już został do użytku. Ośrodek składa się z dwóch pracowni chemicznych i oddziału klinicznego. Urządzenia wnętrz i trwały sprzęt laboratoryjny, sprowadzone zostały z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Aparaturę pomiarową dostarczyły wytwórnie w Warszawie i Bydgoszczy. Izotopy, ośrodek będzie otrzymywał z Rosji Sowieckiej. — Ośrodek poznański jest już trzecią z kolei placówką leczniczą stosującą w Polsce izotopy promieniotwórcze.

★ **Stefan Mossor,** generał dywizji więziony przez szereg lat, a następnie zrehabilitowany i przywrócony do czynnej służby wojskowej, zmarł nagle w Warszawie. Według ogłoszonego przez Ministerstwo Obrony Narodowej komunikatu, generał Mossor zmarł 22 września na skutek ataku serca. Stefan Mossor był oficerem przedwojennym, dobrze znanym w kołach wojskowych ze swoich publikacji na tematy wojskowe.

POSZUKIWANIE PRACY
Zawodowy szofer poszukuje pracy. Łaskawe oferty prosi kierować pod adresem Redakcji "LUDU".

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI
ADWOKAT
MÓWI SIĘ PO POLSKU
Rua Voluntários da Pátria, prol. **São José dos Pinhais**

★ **August Zamoyski** wraca do Polski i obejmie katedrę rzeźby na Politechnice Warszawskiej. August Zamoyski przebywał dotychczas na emigracji. Z Polski wyjechał w r. 1922, poczem przebywał w Stanach Zjedoczonych i Ameryce Południowej. W ostatnich latach artysta mieszkał w Paryżu, a w r. ubiegłym przez kilka miesięcy bawił w Polsce.

★ **Jesienne manewry wojskowe** w tym roku przeprowadzone zostały na terenie Pomorza Zachodniego. Wzięły w nich udział jednostki wszystkich rodzajów broni: wojsko lądowe, lotnictwo, marynarka wojenna a także oddziały Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Manewry przeprowadzone zostały zgodnie z zasadami walki przy obustronnym stosowaniu nowoczesnej broni, w tym broni atomowej.

★ **Polska lekarka trędowatych,** p. dr. Wanda Błyńska specjalistka w dermatologii, która od r. 1950 pracuje jako lekarka w afrykańskich ośrodkach odosobnienia dla trędowatych, przybyła ostatnio do Polski. Na życzenie specjalistów ogłosiła w Poznaniu odczyt o nowoczesnych metodach walki z trądem, który ma powtórzyć również w Warszawie.

★ **Japońska wystawa artystyczna w Poznaniu,** otwarta przed paru dniami, zyskała sobie pozytywną opinię krytyków i publiczności. Wystawionych jest ponad 80 eksponatów sztuki drzeworytniczej. Sztuka japońska ma być również wystawiona w Warszawie.

Węgiel Brunatny

Warszawski "Dziennik Ludowy" zamieszcza dość ciekawe informacje na temat zasobów węgla brunatnego na ziemiach zachodnich Polski Największe złoża węgla występują w Zagłębiu Turowskim (woj. wrocławskie). Pozwalają one na zbudowanie w Turowie ogromnej elektrowni o przypuszczalnej mocy 1.200 do 1.400 MW.

"Złoża te — pisze "Dziennik Ludowy" — szacowane są na około 1 miliard ton. Eksploatacja odbywać się będzie w dwóch odkrywkach, które w 1965 roku mają dać 20 milionów ton rocznie". Węgiel ten używany będzie przede wszystkim przez elektrownie — 12 milionów ton rocznie, na potrzeby miejscowe (opał) — 2 miliony ton, a 6 milionów przewiduje się na eksport. (J. B. T.).

SKŁAD METALI i STAREGO ŻELASTWA
KUPNO i SPRZEDAŻ
CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI.
MIEDŹ, MOSIĄDZ, CYNK, CYNA, OŁÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BECZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY i t. p.
Płacimy najlepsze ceny rynkowe
WINCENTY ROZWAŁKA
ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação
CURITIBA — PARANÁ

"LIBRERIA POLACA"
Największy wybór książek polskich
Przedstawicielstwo Kultury, Wiadomości, Orła Białego, Życia, Robotnika, i innych
Prowadzimy dział wysyłki paczek do Polski Ziem za Bugiem, Krajów Nadbałtyckich i Rosji
LEKARSTWA - ODZIEŻ - MATERIAŁY - ŻYWNOŚĆ
Cenniki i informacje na żądanie
Składnica Książki Polskiej — Libreria Polaca
Serrano 2076 — Buenos Aires — Argentina

Kącik ROLNICZY

Nowa odmiana kukurydzy

Pojawiła się w stanie São Paulo nowa odmania kukurydzy pod nazwą "Asteca". Rozdzielono pomiędzy tamtejszych rolników ograniczoną ilość nasion tej kukurydzy w tym celu, aby każdy, sadząc ją na niewielkim i odosobnionym od innych odmian kawałku ziemi, mógł otrzymać samodzielnie większą ilość nasion do posadzenia w następnym roku.

Nowa ta odmiana przyszła do nas z Meksyku, gdzie została wyhodowana przez tamtejsze Ministerstwo Rolnictwa przy pomocy pieniężnej i materiałowej Fundacji Rockefellera. Ponieważ brazylijski stan São Paulo swoimi warunkami klimatycznymi i glebą najbardziej upodabnia się do San Luis Potosi w Meksyku, gdzie powstała ta nowa odmiana kukurydzy, skierowano pierwszy transport nasion właśnie do tego stanu.

Oprócz odporności na różne choroby kukurydza "Asteca" odznacza się niezwykłą plennością. Doświadczenia wykazały iż jej zbiór przewyższa dotychczas popieraną odmianę kukurydzy "Armur", dając 131 worków z alkra gdy Armur daje 84. Nadwyżka na korzyść "Asteca" wynosi więc 47 worków.

Dzięki temu ta nowa odmiana co do swej wydajności stanęła na jednym poziomie z ziarnem selekcyjnym wyhodowanym ze skrzyżowania różnych gatunków (milho híbrido) i znanym pod nazwą H.4624. Jedynie ziarno selekcyjne H. 6999 przewyższa tę nową odmianę dając 173 worki kukurydzy z alkra. Jednakże doświadczenia przeprowadzone z Asteca przez poszczególnych rolników dały wprost fantastyczne wyniki. Oto p. Carlos Rehder w São João da Boa Vista zebrał 229 worków z alkra, fazenda Monte D'Este w Campinas (stan São Paulo) 186 worków.

Trudno to nawet porównać ze średnią wydajnością zbiorów kukurydzy w stanie São Paulo, która wynosi obecnie 50 do 60 worków z alkra. Agronomowie-specjaliści, opierając się na nadzwyczajnych rezultatach otrzymanych przy próbnych sadzeniach odmiany Asteca, przypuszczają, iż przy odpowiednim krzyżowaniu da się otrzymać ziarno selekcyjne (milho híbrido), którego wydajność oraz odporność na choroby przewyższy znacznie to co istnieje obecnie.

Przy zasadniczym usiłowaniu Rządu Brazylii w kierunku zwiększenia produkcji rolnej naszego kraju nowa odmiana kukurydzy Asteca może się stać jednym z głównych czynników, które okażą swe dodatnie wyniki. Niedaleka przyszłość nam to pokaże.

Farmacia e Drogaria Stellfeld

Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMASTEL, Travessa Oliveira Belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedawają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.

W Matriz udziela porad **DR. GABRIEL NOWICKI** od 11-ej do 13-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

Na październik ustalono najniższe ceny na materiałach. Materiały nowe ze zniżką od 20% do 50% w popularnych

CASAS PERNAMBUCANAS

Curitiba:-

Praça Tiradentes, 562

Praça Zacarias, 600

Portão:-

Av Rep. Argentina 4011

ZBIÓR RYŻU WE FRANCJI

Ostatni zbiór ryżu we Francji był największym z dotychczas notowanych i wyniósł 96.500 ton, wykazując zwyżkę w stosunku do roku ubiegłego o 20 procent. Średnio zebrano z hektara 4.800 kilo, co stawia Francję na trzecim miejscu w świecie pod względem wydajności ryżu z jednostki powierzchni gleby.

Pilni czytelnicy LUDU napewno przypominają sobie, iż w jednym z uprzednich numerów LUDU pisaliśmy o plantacjach ryżu we Francji, która zapoczątkowała tę produkcję w 1939 roku. Dojść od zera do prawie stu tysięcy to nie byle jaki wyczyn. Dzięki temu Francja stanie w przyszłości znów na swym dawnym stanowisku kraju bogatego, tym bardziej, iż wysiłki Francuzów nie kończą się jedynie na samym ryżu. Znana pracowitość i oszczędność Francuzów zmieni obecną trudną sytuację tego kraju. Na przeszkodzie stoją jedynie względy natury politycznej, jak np. obecna wojna w Algerze, która drogo Francję kosztuje.

CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIAJ "LUD" WŚRÓD SWYCH PRZYJACIÓŁ I ZNAJOMYCH.

WEŁNA

Dla hodowców owiec w południowych stanach Brazylii głównym źródłem dochodu jest wełna. Mięso baranie mimo dość wysokiej ceny za tłustego barana (450 kruzejrów) jest jedynie zyskiem drugorzędnym, gdyż arobę (15 kg.) wełny można sprzedać za 1.800 kruzejrów.

I to jest głównym motywem, że w Brazylii hodują gatunki baranów cienkorunnych a nie przeznaczonych na rzeź. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest odwrotnie. Dochód z mięsa jest wyższy od dochodu z wełny.

Doświadczenia przeprowadzane przez hodowców urugwajskich wykazały, iż specjalne zabiegi mogą zwiększyć średnią ilość wełny wyprodukowanej przez każdego osobnika w stadzie. Na zmniejszenie zbioru wełny mają wpływ obfite deszcze zimowe i wiosenne, które zmywając ruń na baranach zmniejszają jej wagę. Jako przykład można wziąć rok 1941 specjalnie obfitujący w deszcze. Waga zestrzyżonej w tym roku wełny wyniosła 2,38 średnio na każdego osobnika, podczas gdy zbiór roku poprzedniego był 3,31 a następnego 3.58 kg.

Deszcze więc powodują stratę jednego kilograma wełny na każdego osobnika. Łatwo to zrozumieć, gdy weźmiemy pod uwagę że 50 procent składników chemicznych wełny to są tłuszcze, które woda rozpuszcza i zmywa. Jednakże umiejętne zabiegi hodowcy oraz użycie dobrych reproduktorów daje dobre wyniki, podwyższając wagę zbioru wełny.

Rezultat tych zabiegów na terenie Urugwaju wykazuje nam poniższa statystyka, obliczana w pięcioletnich okresach. Pięciolecie 1934-39 dało przeciętny zbiór wełny z każdego osobnika 2,800 kg., 1940-44 dało 3,582 kg., 1945-49 — 3,706 kg i 1950-54 — 4,100 kg.

Pomimo więc lat deszczowych umiejętna hodowla może wybitnie powiększyć zbiór wełny. Jeżeli porównamy pierwsze pięciolecie z przytoczonej statystyki z ostatnim to zobaczymy różnicę w wysokości 1,3 kg. czyli o 46 procent. Zwyżka produkcji wełny w tym samym okresie na terenie Australii i Nowej Zelandii wyniosła 50 procent, dając średni zbiór z osobnika powyżej 4 kilo. Zbiór wełny na terenie Brazylii utrzymuje się w średniej wysokości 2 kilo. Specjalne zabiegi oraz stosowanie dobrych reproduktorów mogłoby ten zbiór i u nas poprawić.

WAŻNE DLA PP. STOLARZY, KOŁODZIEJÓW I BUDOWNICZYCH

TARTAK PAROWY POTINGA
Franciszka Głuszczyńskiego

RIO AZUL — PARANA

TELEFON N. 5

Ma na składzie wielki zapas desek z Imbui, Pinioru i Cedru, belki, krokwie, łaty. Drzewo budowlane wszelkich rozmiarów, po cenie nader przystępnej.

PRZYJMUJE SIĘ ZAMÓWIENIA

Sprzedaje się na miejscu — Jako też i z dostawą.

FINLANDIA

Nazywają Finlandię krainą tysiąca jezior, co jest niezbyt ścisłe, gdyż jezior w Finlandii jest znacznie więcej. Naprawdę jednak jest to kraina lasów, gdyż 70 procent całego terytorium Finlandii pokrywają lasy utrzymane w wysokiej kulturze.

Dlatego też jak u nas w Brazylii kawa, tak w Finlandii drzewo jest głównym produktem eksportu zagranicznego i stanowi 80 procent wartości pieniężnej całego jej eksportu.

Wysoko również stoi w Finlandii mechanizacja pracy w rolnictwie, rozporządzając 60 tysiącami traktorów. Przemysł zaś leśny oprócz 12 tysięcy pił mechanicznych rozporządza tam 3 tysiącami traktorów, służącymi do przewozu drzewa.

Poza wysoką kulturą gospodarczą, wspaniale postawionym szkolnictwem, dbają również Finlandczycy o kulturę ciała. Już w 1815 roku założony został na uniwersytecie w Helsinkach, stolicy Finlandii, fakultet gimnastyki. Nic więc dziwnego, iż na całym świecie znani są szybkobiegacze fińscy z których najsławniejszemu Nurmiemu, wystawili wdzięczni rodacy pomnik, na wieczną rzeczy pamiątkę.

Nawet taki zwariowany rasista, jak Hitler, cenił wysoko Finlandczyków, stawiając ich na równi z Niemcami. My, Polacy, choć nigdy rasistami nie byliśmy i nie będziemy, cenimy również wysoko Finlandczyków, specjalnie zaś za odwagę z jaką bronili w pierwszej fazie II Wojny Światowej swej ojczyzny przed bolszewickim najazdem. Taki to już jest nasz specjalnie polski punkt widzenia. Takim jest i takim pozostanie.

Casa Colosso

HIPOLITO DOPIERALSKI

Conservas, secos e molhados, frios, bebidas nacionais e estrangeiras.

Praça Generoso Marques, 32 — Fone 372 — CURITIBA

Książę zalecił czujność swemu oddziałowi i wziąwszy Pentuera wysunął się o kilkadziesiąt kroków naprzód.

— Pentuerze — odezwał się — od tej chwili mianuję cię moim doradcą i na teraz, i wówczas gdy spodoba się bogom oddać mi koronę Górnego i Dolnego Egiptu...

— Czymże zasłużyłem na tą łaskę?

— W oczach moich spełniałeś czyny, które świadczą o wielkiej twojej mądrości i potędze nad duchami. Nadto zaś byłeś gotów ocalić mi życie. Więc choć postanowiłeś ukrywać wiele rzeczy przede mną...

— Wybacz, dostojny panie — przerwał kapłan. — Zdrajców, gdy będą ci potrzebni, znajdziesz za złoto i klejnoty nawet między kapłanami. Ale ja nie chcę należyć do nich. Bo pomyśl: czy zdradzając bogów dawałbym ci pewność, że i z tobą tak nie postąpię?

Ramzes zamyślił się.

— Mądrze powiedziałeś — odparł. — Lecz dziwno mi, skąd ty, kapłan, masz dla mnie życzliwość w sercu? Rok temu — błogosławiłeś mnie, a dziś nie pozwoliłeś samemu jechać w pustynię i oddajesz mi wielkie usługi.

— Bo ostrzegli mnie bogowie, że ty, dostojny panie, gdy zechcesz, możesz wydobyć z nędzy i poniżenia nieszczęsny lud egipski.

— Cóż lud ciebie obchodzi?

— Spośród niego wyszedłem... Mój ojciec i bracia po całych dniach czerpali wodę z Nilu i dostawali kije...

— W czymże ja mogę pomóc ludowi? — spytał następca.

Pentuer ożywił się.

— Lud twój — mówił wzruszony — za wiele pracuje, za duże płaci podatki, cierpi nędzę i prześladowania. Ciężką jest dola chłopa!...

"Robak pożarł połowę jego zbioru, nosorożec drugą; na polach mnóstwo myszy, spadła szarańcza, bydło wygniotło, ukradły wróble. Co jeszcze zostało na klepisku, temu złodzieje zrobili koniec. O nędzo rolnika! Teraz dopiero przybywa pisarz na brzeg i upomina się o zbiór, towarzysze jego przynieśli kije, a Murzyni palmowe rózgi. Mówią: daj tu zboże! — Nie ma żadnego. — Biją go wtenczas, rozciągają jak długi i wiążą, rzucają do kanału, gdzie się topi, głową na dół. Żonę jego wiążą przed nim i dzieci także. Sąsiedzi uciekają ratując swoje zboże".

— Sam to widziałem — odparł zamyślony książę — i nawet odpędziłem jednego podobnego pisarza. Lecz czyliż mogę być wszędzie obecnym, ażeby zapobiegać niesprawiedliwości?

— Możesz, panie, rozkazać, ażeby nie dręczono ludzi bez potrzeby. Możesz zniżyć podatki, wyznaczyć chłopom dni wypoczynku. Możesz w końcu obdarować każdą rodzinę choćby zagonem ziemi, z której zbiór należałby tylko do nich i służył do ich wykarmienia. W razie przeciwnym będą i nadal karmili się: lotosem, papirusem i zdechłymi rybami, i w końcu twój lud zmarnieje... Ale jeżeli ty okażesz mu swoją łaskę, podźwignie się.

— I zaprawdę uczynię tak! — zawołał książę. — Dobry gospodarz nie pozwala, ażeby jego inwentarz marł z głodu, pracował nad siły lub odbierał niesłuszne plagi... To musi się zmienić!...

Pentuer zatrzymał się.

— Przyrzekasz mi to, dostojny panie?...

— Przysięgam! — odparł Ramzes.

— A więc i ja ci przysięgam, że będziesz najsławniejszym faraonem, wobec którego zblednie Ramzes Wielki! — zawołał już nie panujący nad sobą kapłan.

Książę zamyślił się.

— Co poczniemy we dwu przeciw kapłanom, którzy mnie nienawidzą?...

— Oni boją się ciebie, panie — odpowiedział Pentuer. — Boją się, ażebyś zbyt wcześnie nie zaczął wojny z Asyrią...

— Cóż im zależy na tym, jeżeli wojna będzie wygrana?...

Kapłan schylił głowę i rozłożył ręce, lecz milczał.

— Więc ja tobie powiem!... — krzyknął rozdrażniony książę. — Oni nie chcą wojny, gdyż lękają się, ażebym nie wrócił z niej zwycięzcą, obładowany skarbami, pędząc przed sobą niewolników... Oni tego boją się, ponieważ chcą, ażeby każdy faraon był słabym narzędziem ich ręki, bezużytecznym sprzętem, który można odrzucić, kiedy im się podoba...

Ale ze mną tego nie będzie!... I albo zrobię to, co chcę, do czego mam prawo, jako syn i spadkobierca bogów, albo... zginę...

Pentuer cofnął się i wyszeptał zaklęcie.

— Nie mów tak, dostojny panie — rzekł zmięszany — aby złe duchy krążące nad pustynią nie pochwyciły twoich słów... Słowo, zapamiętaj to, władco, jest jak kamień rzucony z procy; gdy trafi na ścianę, odbije się i zwróci przeciw tobie samemu...

Książę pogardliwie machnął ręką.

Tehenna zaczął wzdychać, rzucać się i otworzył oczy; potym usiadł trąc czoło, jak przebudzony z twardego snu, który jeszcze nie odszedł.

— Tehenno, wodzu Libijczyków — — rzekł Ramzes — ty i twoi ludzie jesteście jeńcami jego świątobliwości faraona.

— Lepiej zabij mnie od razu — mruknął Tehenna — jeżeli mam utracić wolność.

— Gdy ojciec twój, Musawasa, upokorzy się i zawrze pokój z Egiptem, jeszcze będziesz wolny i szczęśliwy...

Libijczyk odwrócił głowę i położył się obojętny na wszystko. Ramzes usiadł przy nim i po chwili zapadł w jakiś letarg; prawdopodobnie zasnął.

Ocknął się po upływie kwadransa, nieco rzeźwiejszy. Spojrzał na pustynię i krzyknął z zachwytu: na horyzoncie widać było zielony kraj, wodę, gęste palmy a nieco wyżej miasteczka i świątynie...

Dokoła niego wszyscy spali — Azjaci i Libijczycy. Tylko Pentuer stojąc na złamie skały przysłonił ręką oczy i gdzieś patrzył.

— Pentuerze!... Pentuerze!... — zawołał Ramzes. — Czy widzisz tę oazę?...

Zerwał się i przybiegł do kapłana, który miał troskę na twarzy.

— Widzisz oazę?...

— To nie oaza — odparł Pentuer — to błąkający się w pustyni duch jakiegoś kraju, którego już nie ma na świecie... Ale tamto — tam... jest naprawdę!... — dodał wskazując ręką w stronę południa.

— Góry?... zapytał książę.

— Przypatrz się lepiej.

Książę wpatrywał się, nagle rzekł:

— Zdaje mi się, że ta ciemna masa podnosi się... Muszę mieć zmęczony wzrok.

— To jest Tyfon — szepnął kapłan. — Tylko bogowie mogą nas uratować, jeżeli zechcą...

Istotnie Ramzes uczuł na twarzy powiew, który nawet wśród pustynnego upału wydał mu się ciepłym. Powiew ten, zrazu bardzo delikatny, wzmagał się, był coraz cieplejszy, a jednocześnie ciemna smuga podnosiła się na niebie z zadziwiającą szybkością.

— Cóż zrobimy? — spytał książę.

— Te skały — odparł kapłan — zasłoną nas przed zasypaniem, ale nie odpędzą ani kurzu, ani gorąca, które wciąż rośnie. A za dzień lub dwa...

— Więc Tyfon tak długo wieje?

— Czasami trzy i cztery dni... Tylko niekiedy zrywa się na parę godzin i nagle pada jak sęp przeszyty strzałą. Ale trafia się to bardzo rzadko.

Książę sposępniał, choć nie stracił odwagi. Kapłan zaś, wydobywszy spod szaty mały flakonik z zielonego szkła, mówił dalej:

— Masz tu eliksyr... Powinien wystarczyć ci na kilka dni... Ile razy uczujesz senność albo strach, wypij kropelkę tego. Tym sposobem wzmocnisz się i przetrzymasz...

— A ty?... a inni?...

— Los mój jest w rękach Jedynego. Reszta zaś ludzi... Oni nie są następcami tronu!

— Nie chcę tego płynu — rzekł książę odsuwając flakonik.

— Musisz go wziąć!... — krzyknął Pentuer. — Pamiętaj, że w tobie lud egipski złożył swoje nadzieje... Pamiętaj, że nad tobą czuwa jego błogosławieństwo...

Czarna chmura podniosła się już do połowy nieba, a gorący wicher dął tak gwałtownie, że książę i kapłan musieli zejść pod skałę.

— Lud egipski?... błogosławieństwo?... — powtarzał Ramzes. Nagle zawołał:

— To ty rok temu przemawiałeś do mnie w nocy, z ogrodu?... Było to zaraz po manewrach...

— Tego dnia, kiedy litowałeś się nad chłopem, który powiesił się z rozpaczy, że mu kanał zepsuto — odparł kapłan.

— Ty uratowałeś mój folwark i żydówkę Sarę przed tłumem, który chciał ją ukamienować?...

— Ja — rzekł Pentuer. — Ale ty wkrótce uwolniłeś z więzienia niewinnych chłopów i nie pozwoliłeś Dagonowi dręczyć ludu twego nowymi podatkami.

Za ten lud — mówił kapłan — za miłosierdzie, jakie zawsze okazywałeś mu, dziś jeszcze błogosławię ciebie... Może tylko ty jeden ocalejesz tutaj, ale pomnij... pomnij, że ocala cię uciśnięty lud egipski, który od ciebie czeka zbawienia...

Wtem pociemniało, od południa sypnął deszcz gorącego piasku i zerwał się wicher tak gwałtowny, że przewrócił konia stojącego w nieosłoniętym miejscu. Azjaci i libijscy jeńcy, wszyscy obudzili się; ale każdy tylko wcisnął się lepiej pod skałę i milczał zdjęty trwogą.

W naturze działo się coś okropnego. Na ziemi zaległa noc, a na niebie w szalonym pędzie goniły się rude lub czarne obłoki piasku. Zdawało się, że piasek z całej pustyni ożył, zerwał się w górę i le-

PODRÓŻ POLSKA — BRAZYLIA

FRANCJA

Następnego zaraz dnia udaliśmy się do Louvru. Ponieważ było to w niedzielę skorzystaliśmy z wolnego wstępu.

* * *

LOUVRE — jest to dawny pałac królewski w Paryżu, który postawiono na miejscu dawnego zamku myśliwskiego. W 1793 zamieniono pałac królewski na muzeum. Pięknie położone olbrzymie zabudowania Louvru, posiadają równie bogate zbiory dorobku kulturalnego nie tylko Europy ale całego niemal świata. Louvre jako muzeum, posiada obok Brytyjskiego w Londynie, najbogatsze zbiory muzealne na świecie.

Zwiedziliśmy najpierw sale zawierające najstarsze zabytki kultury: asyryjskie, fenickie i egipskie.

Z Asyrii nieistniejącego już dzisiaj państwa które znajdowało się na Bliskim Wschodzie, powstałego na 1.500 lat przed Chrystusem, nie ma nic. Te zabytki, które Louvre posiada są z czasów nowszych, mianowicie z czasów panowania króla Assurbanipala z VII wieku przed Chrystusem, kiedy to kultura asyryjska stała na najwyższym poziomie. Z tego okresu znajdują się w Louvre szczątki tablic z asyryjskimi napisami, oraz nieudolne jak na dzisiejsze czasy figurki.

Zabytki fenickie przedstawiają się podobnie jak asyryjskie. Nie ma tu rzeczy przyjemnych oku, ale wskazują nam one na stopniowy rozwój kultury umysłowej i artystycznej. Zabytki fenickie też są raczej z końcowej fazy istnienia państwa fenickiego, które zajmowało wschodnie wybrzeża morza Śródziemnego, a więc dzisiejszej Syrii i części Izraela (Palestyny).

Kultura egipska jest w porównaniu z poprzednimi o wiele lepiej reprezentowana. Znajdują się tu egipskie trumny, mumie, mała część piramidy zajmująca prawie pół pokoju z dawnego grobowca przeważnie władców Egiptu Faraonów, małe sfinksy, czyli figury przedstawiające lwa z ludzką głową, malowidła i płaskorzeźby.

W galerii starożytności greckich znajdują się setki figur i figurek różnych bóstw pogańskiej Grecji. Jedną z najwartościowszych rzeźb kultury greckiej w muzeum w Louvre jest posąg Wenus z Miletu, oraz Pallas Ateny. Bogato reprezentowana jest również bogini Afrodyta.

Czasy rzymskie przedstawiające się również przez cały szereg rzeźb: bóstw rzymskich, cesarzy oraz przez odtworzenie wnętrza domu bogatego Rzymianina.

Okres średniowiecza i renesansu w Louvre posiada dzieła takich artystów jak: **Michał Anioł**, "Niewolnicy" z grobowca pap. Juliusza II; **Leonardo da Vinci**, obraz "Zwiastowanie", "Madonna w grocie", a zwłaszcza znany powszechnie portret Mony Lisy Giocondy i inne; **Tycjana**, "św. Hieronim", "Mężczyzna z rękawiczką"; **Rubensa** zwłaszcza cykl dużych obrazów przedstawiających dzieje Marji Medycejskiej; **Rembrandta, Murillo, Watteau** i wielu innych.

W Louvre znajdują się jeszcze dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej współczesne oraz najnowsze, lecz niestety trudno wszystkich wymienić, gdyż jest ich ogromna ilość. Jednym słowem Louvre jest to wielka księga dziejów kultury i sztuki począwszy od starożytności a skończywszy na rzeczach najnowszych.

Teraz trochę jeszcze o naszych wyprawach poza Paryż.

* * *

VERSAILLES. — Wersal połączony z Paryżem komunikacją autobusową, z której skorzystaliśmy celem zwiedzenia dawnej rezydencji królów francuskich.

Położenie Wersalu jest wspaniałe. Znajduje się on w pięknych ogrodach założonych przez Lenôtre'a. Na środku dziedzińca wersalskiego stoi brązowy posąg Napoleona I. W pałacu znajdują się przepiękne sale królewskie z czasów panowania Ludwika XIV, XV i XVI. Liczne gobeliny i arrasy (tkaniny lub dywany ręcznej roboty, z różnymi wzorami), które przedstawiają sceny mitologiczne lub historyczne, zdobiąc ściany i podłogi tych salonów. Sufity pokrywają liczne malowidła, a odrzwia, gzymsy i inne przedmioty są bogato złocone.

Bodaj najpiękniejsza jest galeria zwierciadlana stworzona przez Lebruna. Ogromne lustra pokrywają wielką salę od sufitu aż do podłogi. W tej sali odbywały się konferencje i zawierano traktaty pokojowe.

* * *

CHARTRES to następne miejsce naszej wędrówki poza Paryż. W Chartres znajdują się stare budowle z XI i XII wieku. Na większą uwagę zasługuje tu przede wszystkim stara i piękna, gotycka katedra z początków XI wieku. Fasadę katedry stanowią dwie strzeliste, wysokie wieże w pośrodku z nawą główną kościoła z trzema bogato rzeźbionymi portalami czyli wejściami. W portalach tych znajduje się niezliczona ilość smukłych, gotyckich figurek. W fasadzie nawy głównej znajduje się wielki witraż w kształcie rozety. Boczne ściany katedry na zewnątrz, a zwłaszcza prawa strona w której znajduje się boczne wejście, jest bogato upiększona figurami, gzymsami i innymi ozdobami. Wewnątrz katedry panuje półmrok. Witraże rzucają kolorowe światło, jaśniejsze i ciemniejsze specjalnie dobrane dla urozmaicenia i odpowiedniego podkreślenia poszczególnych fragmentów. W lewej nawie znajduje się cudowna figurka Matki Boskiej, przed którą płoną setki świec zapalanych przez wiernych proszących Ją o łaski.

* * *

LISIEUX — Miejscowość, gdzie się urodziła i żyła św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Do Lisieux dostaliśmy się koleją. Przyznać trzeba, że Francja posiada wspaniale funkcjonującą kolej. Rozwija ona szybkość 100 a nawet więcej kilometrów na godzinę, a ponadto ma specjalne pociągi, które na trasie kilkuset kilometrów stawają najwyżej raz lub dwa.

Trasa nasza do Lisieux biegła przez piękne okolice. Kilka razy zagłębialiśmy się w ciemny otwór tunelu, z którego znowu nagle wylatywał pociąg na słoneczną przestrzeń. Góry, lasy, doliny, miasteczka i rzeki urozmaicały nam jazdę. Po kilkugodzinnej jeździe dojeżdżamy do Lisieux. Z okna wagonu widać już z daleka piękną nową bazylikę św. Teresy od Dzieciątka Jezus, z ogromną kopułą w pośrodku. Pierwsze nasze kroki kierujemy w stronę bazyliki, lecz po drodze musimy trochę odpoczywać, gdyż stoi ona na wysokim wzgórzu.

Górny kościół — właściwa bazylika nie jest jeszcze całkowicie wykończona. Zeszliśmy więc do dolnego kościoła, pod bazyliką i tu uderzył nas piękny widok: ściany z kolorowej mozaiki, tworzącej z drobnych kamyczków obrazy, a przy ołtarzu o godzinie 11 widzimy księdza odprawiającego mszę. Robi to na nas wrażenie, tym większe, że po raz pierwszy widzimy księdza czarnego — murzyna. Dalej w podziemiach bazyliki znajdują się sale i salki do zebrań parafialnych, stowarzyszeń a nawet sala kinowa, która jest czynna dwa razy dziennie. Ponieważ spóźniliśmy się na seans przed południem, musieliśmy wrócić jeszcze po obiedzie, gdyż wyświetlano film: "Życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus".

W drodze z potężnej i pięknej bazyliki do cichego i małego kościółka SS. Karmelitanek, wstąpiliśmy jeszcze do "Panoramy o św. Teresce". Jest to ciekawie odtworzenie życia tej świętej, za pomocą pokoików, — gablotek, w których umieszczone są sceny z życia św. Teresy za pomocą udanych figur woskowych. Najwięcej ludzi zatrzymuje się przy scenie pobojowiska na którym leży ciężko ranny żołnierz, z połamanymi kikutami nóg i rąk, wpatrzony w zjawiającą się z nieba św. Teresę od Dzieciątka Jezus z rękoma pełnymi róż, symbolizującymi łaski, które zsyła ona na ziemię. W kościółku SS. Karmelitanek modlimy się przed relikwiarzem św. Teresy. Postać Jej jest jak żywa, tak wiernie oddane są rysy tej świętej. Później udaliśmy się na film przedstawiający Jej życie. Wracając na dworzec wstępujemy jeszcze raz do kościółka SS. Karmelitanek, by pożegnać się z tą "Wielką Świętą" i zastajemy tam scenę jakby wyjętą z Jej życia.

Przed tą samą kratą w prezbiterium, za którą stała kiedyś św. Teresa składając uroczyste śluby — teraz biskup odbiera śluby uroczyste nowych SS. Karmelitanek.

Jeszcze mieliśmy zaglądnąć do domku w którym się urodziła i w którym spędziła swe dziecięce lata, ale czas nam nie pozwolił. Było już późno. Poszliśmy więc na dworzec i jazda z powrotem do Paryża.

ZAWIADOMIENIE

Popularne

"Zlecenia do Wyboru"

PEKAO TRADING CORPORATION - New York

W KAŻDEJ WYSOKOŚCI
BEZ OGRANICZENIA SUMY

Opłata manipulacyjna od każdego zlecenia tylko $ 1.00

MOŻNA WPŁACIĆ DO WYBORU KAŻDĄ SUMĘ NA PACZKI PEKAO

Korzystna, gwarantowana, szybka pomoc dla krewnych i bliskich w Polsce

Również paczki różne według katalogów

Można zamawiać pod adresem

Reprez. **H. BERGMAN, - SÃO PAULO - BRASIL**

Rua Ana Cintra Nr. 295, ap. 51 - tel. 52-87-29

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK

Zna język polski

Biuro przy Praça Ozório, 45 - piętro I, sala 105

(EDIFÍCIO ANA CRISTINA)

Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

Sarna e Coceiras?

ANTI-SARNA TELL

o último recurso

ciał gdzieś z szybkością kamieni rzucanych procą.

Gorąco było takie jak łaźni: na rękach i twarzy pękała skóra, język usychał, oddech sprawiał kłucie w piersiach, Drobne ziarna piasku parzyły jak iskry.

Pentuer gwałtem zbliżył flakonik do ust księcia. Ramzes wypił parę kropel i uczuł dziwną zmianę: ból i gorąco przestały go dręczyć, myśl odzyskała swobodę.

— I to może ciągnąć się parę dni?...

— Cztery -- odparł kapłan.

— A, wy mędrcy, powiernicy bogów, nie posiadacie sposobu uratowania ludzi z takiej burzy?...

Pentuer zamyślił się i rzekł:

— Na świecie jest tylko jeden mędrzec, który mógłby walczyć ze złymi duchami... Ale jego tu nie ma!...

Tyfon dął już od pół godziny z niepojętą siłą. Zrobiła się prawie noc. Chwilami wiatr słabnął, czarne kłęby rozsuwały się i było widać na niebie krwawe słońce, a na ziemi złowrogie światło rudej barwy.

Lecz wnet potężniał wicher gorący, duszny; kłęby kurzu gęstniały, trupie światło gasło, a w powietrzu rozlegały się niepokojące szelesty i szmery, jakich nie nawykło chwytać ludzkie ucho.

Niewiele już brakło do zachodu, a gwałtowność burzy i nieznośny upał wciąż rosły. Od czasu do czasu nad horyzontem ukazywała się olbrzymia krwawa plama, jak gdyby zaczynał się pożar świata.

Nagle książę spostrzegł, że nie ma przy nim Pentuera. Wytężył ucho i usłyszał głos wołający:

— Beroes!... Beroes!... jeżeli nie ty, któż nam pomoże?... Beroes!... w imię Jedynego, Wszechmocnego, który nie ma początku ani końca, wzywam cię...

W północnej stronie pustyni odezwał się grzmot. Książę struchlał; dla Egipcjanina bowiem grzmoty były prawie tak rzadkim zjawiskiem, jak ukazanie się komety.

— Beroes!... Beroes!... — powtarzał wielkim głosem kapłan.

Następca wytężył wzrok w tym kierunku i ujrzał — ciemną figurę ludzką z podniesionymi rękoma. Z głowy, palców, a nawet z odzienia tej figury, co chwilę wyskakiwały jasnobłękitne iskry.

— Beroes!... Beroes!...

Przeciągły grzmot odezwał się bliżej, a wśród tumanów piasku mignęła błyskawica oblewając pustynię czerwonym światłem. Nowy grzmot i nowa błyskawica.

Książę czuł, że gwałtowność wichru słabnie i gorąco zmniejsza się. Skłębiony w górze piasek zaczął spadać na ziemię, niebo zrobiło się popielate, potym rude, potym mlecznej barwy. Potym wszystko ucichło, a za chwilę znowu runął grzmot i zawiał chłodny wiatr z północy.

Znękani upałem Azjaci i Libijczycy ocknęli się.

— Wojownicy faraona — nagle odezwał się stary Libijczyk — a słyszycie wy ten szum w pustyni?...

— Znowu burza?

— Nie, to deszcz pada!...

Istotnie z nieba upadło kilka chłodnych kropli, potym coraz więcej, aż w końcu zerwała się ulewa, której towarzyszyły pioruny.

Między żołnierzami Ramzesa i ich jeńcami zapanowała szalona radość. Nie zważając na błyskawice i gromy, ludzie przed chwilą spaleni żarem, spragnieni, biegali jak dzieci pod strumieniami deszczu. Po ciemku myli siebie i konie, łapali wodę w czapki i skórzane wory, a nade wszystko — pili, pili!...

— Nie jestże to cud?... — zawołał książę Ramzes. — Gdyby nie deszcz błogosławiony, zginęlibyśmy w pustyni, w gorących uściskach Tyfona.

— Zdarza się tak — odparł stary Libijczyk — że południowy wicher piaszczysty drażni wiatry przechadzające się nad morzem i sprowadza ulewę.

Ramzesa niemile dotknęły te słowa; przypisywał bowiem nawałnicę modlitwom Pentuera. Zwróciwszy się więc do Libijczyka spytał:

— A czy zdarza się i to, ażeby z ludzkiej postaci tryskały iskry?

— Zawsze tak bywa, gdy wieje wiatr pustynny — rzekł Libijczyk. — Przecie i tym razem widzieliśmy iskry wyskakujące nie tylko z ludzi, ale i koni.

W głosie jego brzmiała taka pewność, że książę zbliżywszy się do oficera swej jazdy szepnął:

— A zważajcie na Libijczyków...

Ledwie to powiedział, coś zakotłowało się wśród ciemności, a po chwili rozległ się tętent. Gdy zaś błyskawica rozświetliła pustynię, zobaczono człowieka, który uciekał na koniu.

— Wiązać tych nędzników! — krzyknął książę — i zabić, jeżeli który będzie opierał się... Biada ci, Tehenno, gdyby ten łotr sprowadził na nas twoich braci!... Zginiesz w ciężkich męczarniach ty i twoi...

Pomimo deszczu, piorunów i ciemności żołnierze Ramzesa szybko powiązali Libijczyków nie stawiających zresztą żadnego oporu.

Może czekali na rozkaz Tehenny, ale ten był tak zgnębiony, że nie myślał nawet o ucieczce.

Powoli burza uspokajała się, a miejsce dziennego upału zajął w pustyni chłód przejmujący. Ludzie i konie napili się do syta i worki napełnili wodą; daktylów i sucharów było dosyć, więc panowało dobre usposobienie. Grzmoty osłabły, ciche błyskawice zapalały się coraz rzadziej; na północnym niebie poczęły rozdzierać się obłoki, tu i ówdzie zapłonęły gwiazdy.

Pentuer zbliżył się do Ramzesa.

— Wracajmy ku obozowi — rzekł. — Możemy tam dojść za parę godzin, zanim ten, który uciekł, naprowadzi nam nieprzyjaciół.

— Jakże trafimy wśród takiej ciemności? — spytał książę.

— Czy macie pochodnie? — zwrócił się kapłan do Azjatów.

Pochodnie, czyli długie sznury nasycone materiałami palnymi, były; ale nie było ognia. Drewniane bowiem krzesiwka służące do zapalania przemokły.

— Musimy czekać do rana — rzekł niecierpliwy książę.

Pentuer nie odpowiedział. Wydobył ze swej torby małe naczynie, wziął od żołnierza pochodnię i odszedł na bok. Po chwili rozległo się syczenie i pochodnia... zapaliła się.

— Wielki jest czarnoksiężnik ten kapłan!... — mruknął stary Libijczyk.

— W oczach moich sprawiłeś już drugi cud — rzekł książę do Pentuera. — Czy możesz mi objaśnić, jak się to robi?

Kapłan potrząsnął głową.

— O wszystko pytaj mnie, panie — odparł — a odpowiem ci, na ile mi starczy mądrości. Tylko nigdy nie żądaj, abym ci wyjaśniał tajemnice naszych świątyń.

— Nawet gdybym cię mianował moim doradcą?

— Nawet i wówczas. Nigdy nie będę zdrajcą, a choćbym i śmiał nim zostać, odstraszyłyby mnie kary...

— Kary?... — powtórzył książę. — Aha!... Pamiętam w świątyni Hator człowieka schowanego w podziemiu, na którego kapłani wylewali roztopioną smołę. Czyżby to robili naprawdę?... I ów człowiek naprawdę skonał w mękach?...

Pentuer milczał, jakby nie słysząc pytania, i powoli wydobył ze swej cudownej torby mały posążek bóstwa z rozkrzyżowanymi rękoma. Posążek ten wisiał na sznurku; kapłan puścił go wolno i szepcąc modlitwę uważał. Posążek po pewnej liczbie wahań i kręceń się zawisnął spokojnie.

Ramzes przy świetle pochodni ze zdziwieniem przypatrywał się tym praktykom.

— Co to robisz? — spytał kapłana.

— Tyle tylko mogę powiedzieć waszej dostojności — rzekł Pentuer — że bóstwo jedną ręką wskazuje gwiazdę Eshmun (Polarną). Ona to w czasie nocy prowadzi przez morza fenickie okręty.

— Więc i Fenicjanie mają tego boga?

— Nawet nie wiedzą o nim. Bóg, który zawsze zwraca jedną rękę do gwiazdy Eshmun, jest znany tylko nam i kapłanom chaldejskim. Przy jego zaś pomocy każdy prorok, dniem i nocą, w pogodę i niepogodę, może odkryć swoją drogę na morzu czy w pustyni.

Na rozkaz księcia, który z zapaloną pochodnią szedł obok Pentuera, orszak i jeńcy ruszyli za kapłanem, w kierunku północno-wschodnim. Bożek zawieszony na sznurku chwiał się, lecz niemniej wyciągniętą ręką wskazywał, gdzie leży święta gwiazda, opiekunka zbłąkanych podróżników.

Szli pieszo, prowadząc konie, dobrym krokiem. Zimno było tak ostre, że nawet Azjaci chuchali w ręce, a Libijczycy drżeli.

Wtem coś zaczęło chrupać i trzeszczyć pod nogami. Pentuer przystanął i schylił się.

— W tym miejscu — rzekł — deszcz na opoce utworzył płytką kałużę. A z wody, patrz, dostojny panie, co się zrobiło...

Mówiąc to podniósł i pokazał księciu jakby tafelkę szklaną, która topniała mu w rękach.

— Gdy jest bardzo zimno — dodał — woda staje się przezroczystym kamieniem.

Azjaci potwierdzali słowa kapłana dodając, że daleko na północy woda bardzo często zamienia się w kamień, a para w białą sól, która jednak nie ma żadnego smaku, tylko szczypie w palce i wywołuje ból w zębach.

Książę coraz bardziej podziwiał mądrość Pentuera.

Tymczasem w północnej stronie niebo wyjaśniło się odsłaniając Niedźwiedzicę, a w niej gwiazdę Eshmun. Kapłan znowu odmówiwszy modlitwę schował do torby przewodniczącego bożka i kazał zgasić pochodnie, a zostawić tylko tlący się sznur, który utrzymywał ogień i stopniowym upalaniem się znaczył godziny.

Uśmiechnij się

—★—

TELEGRAM

Bobi siedzi w kawiarni w gronie przyjaciół. W pewnym momencie zbliża się piccolo i podaje mu telegram. Bobi czyta go szybko i ze smutną miną oznajmia, towarzyszom, że otrzymał właśnie wiadomość o śmierci ojca. Wszyscy składają wyrazy współczucia, poczem Bobi opuszcza kawiarnię.

Po 5 minutach wraca jednak i z rozradowaną twarzą siada przy stoliku.

— Co pana tak ucieszyło? — pytają wszyscy zdziwieni jego nagłą zmianą humoru.

— To była pomyłka, — odpowiada Bobi — telegram był nie do mnie, tylko do mojego brata!

TRAFNA ODPOWIEDŹ

Oficer podczas wykładu w koszarach:

— No, niech mi szeregowiec powie, kiedy człowiek jest chowany z honorami wojskowymi?

Szeregowiec: — Melduję posłusznie, panie poruczniku, kiedy umrze.

W SĄDZIE

Przed sądem staje para małżeńska oskarżona o bójkę i zakłócenie spokoju. Sędzia nie mogąc od obandażowanych małżonków dowiedzieć się o przebiegu zajścia, decyduje się na przesłuchanie ich 12-letniego syna. Ten z zapałem opowiada co widział i tak kończy:

— ...a jak tatuś w trzeciej rundzie chciał mamusię dosięgnąć dolnym sierpowym, a mamusia wycięła go z całej siły kociołkiem po głowie, walka stała się naprawdę emocjonująca.

TEŻ RACJA

Oburzony klient do kelnera:

— Tego świństwa jeść nie będę! Proszę zawołać kierownika.

— Powolutku, panie szanowny — odpowiada kelner — po cóż go wołać? On tym bardziej tego nie zje.

Uwaga Miłośnicy Literatury Polskiej!

—★—

Redakcja "LUD" ma okazyjnie do sprzedania trochę książek z literatury polskiej, których spis i ceny podajemy poniżej.

Bolesław Prus — **EMANCYPANTKI**	200,00
Teodor Parnicki — **SREBRNE ORŁY**	200,00
Jorge Amado — **DROGI GŁODU**	200,00
Karol Małcożyński — **SZKICE WARSZAWSKIE** ilustr.	250,00
Czes. Straszewicz — **TURYŚCI Z BOCIANICH GNIAZD**	130,00
Giorge Orwel — **ROK 1984**	100,00
Józef Morton — **INKLUZOWANE WIANO**	75,00
A. Boguszewska — **LUDZIE WALCZĄCEJ WARSZAWY**	75,00
Arkady Fiedler — **DZIĘKUĘ CI, KAPITANIE**	75,00
Arkady Fiedler — **DYWIZJON 303**	85,00
M. Wańkowicz — **SZCZENIĘCE LATA**	60,00
Maria Konopnicka — **OLIMPIJCYK**	85,00
Zygmunt Nowakowski — **PĘDZIWIATR**	35,00
Józeph Conrad — **LORD JIM**	90,00
Józef Morton — **KLUCZ BOŻEJ KLEMENTYNY**	40,00
Witold Olszewski — **BUDUJEMY KANAŁ**	30,00
Józef Bartosik — **WIERNY OKRĘT**	65,00
Mieczysław Lisiewicz — **Z PAMIĘTNYCH DNI** (opr.)	80,00
Zbigniew Grabowski — **ANGLIA WYSPA NIEZNANA**	50,00
Adolf Dygasiński — **GODY ŻYCIA**	45,00
Stefan Żeromski — **DLA MŁODZIEŻY**	35,00
M. Rodziewiczówna — **STRASZNY DZIADUNIO**	85,00
Maria Rodziewiczówna — **SZARY PROCH**	100,00
" " — **BYLI I BĘDĄ**	105,00
" " — **CZAHARY**	130,00
I. Luber — **ŻYCIE I ŚMIERĆ GHETTA WARSZAWSKIEGO**	20,00
Jan Wiktor — **WIERZBY NAD SEKWANĄ**	180,00
Michał Szołochow — **CICHY DON — 2 t. opraw.**	345,00
Gabriela Zapolska — **KAŚKA KARIATYDA**	130,00
Sergiusz Piasecki — **ZAPISKI OFICERA ARMII CZERWONEJ — opraw**	145,00
Józef Łobodowski — **KOMYSZE — opr.**	180,00

DR. ELIAS JOSÉ HANNA

SPECJALISTA
OD CHORÓB USZU, NOSA I GARDŁA

CONSULTÓRIO: Praça Zacarias, 36 - Edifidar - Conj. 502 cio Santa Maria - 5.º an- CURITIBA

RESIDÊNCIA: Rua Trajano Reis, 37
Horário: Manhã hora marcada Tarde das 14 às 18 hs. PARANÁ

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

Kupuj zawsze wprost z fabryki HOFFMANN, materiały, fartuszki, spodnie i koszule wyrabiane ze specjalnych nici i w trwałych kolorach.
CASA HOFFMANN — Fazendas e Armarinhos

CASA HOFFMANN

RUA CLAUDINO DOS SANTOS, n.º 52
Prolongamento da Rua São Francisco
(PRAÇA Cel. ENÉAS)

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 i 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. *Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.*

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

KLINIKA DENTYSTYCZNA
DR. BONIFACIO SIELSKI
Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Juruá 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

Uwaga! Uwaga!

Wielka Likwidacja w Kurytybie

POCZĄTEK WIELKIEJ SENSACYJNEJ LIKWIDACJI W

JOALHERIA CLASSIC

a to z powodu obchodu 10-cioletniego założenia. Wysprzedaż swego zapasu ZEGARKÓW różnej marki oraz najrozmaitszych KLEJNOTÓW, BIŻUTERII i rączek po zniżonych cenach jak:

Zegarki różnej marki, męskie pozłocone o 15 "rubis" od	Cr$	395,00
Zegarki różnej marki, damskie o 17 "rubis" od	Cr$	420,00
Branzoletki rozciągające, pozłocone od	Cr$	50,00
Zegarki kieszonkowe od	Cr$	290,00
Szpilki do krawatów z "Madrepérola" modne od	Cr$	23,00
Budziki 1-szej klasy od	Cr$	245,00
Rączki od	Cr$	29,00
Zapalniczki modne automatyczne od	Cr$	135,00
Zegarki męskie i damskie z branzoletkami amerykańskimi z 17 "rubis", szwajcarskie pozłocenie, gwarantowane po	Cr$	990,00
OFERTA SPECJALNA: zegarki marki "Lincoln" z 17 "rubis", "Calendário"	Cr$	2.350,00

oraz wielki wybór zegarków różnej marki, pierścionków, łańcuszków, medalionów i biżuterii pierwszorzędnej. Na wszystkim daje się 10, 20, 30 procent zniżki.

Prosimy nas odwiedzić!

JOALHERIA CLASSIC

RUA 15 DE NOVEMBRO n.º 502
(EDIFÍCIO DO CLUBE CURITIBANO)
Mówi się po polsku.

DR. EDWARD ŻELAK - Adwokat

i FRANCISZEK PRÓLICO — Buchalter.
Załatwiają sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze i prowadza buchalterię.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — 7-me piętro — Conj. 701
TELEFON 383 i 4619 — CURITIBA

MÓVEIS CIMO
R. Barão do Rio Branco, 158
R. Carlos de Carvalho, 331

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons.: Praça Tiradentes, 332
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA 111
As melhores GELADEIRAS
Consulte nossos preços e condições de pagamento

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Żelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach.
Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba

DR. STANISŁAW BEMBEN

— LEKARZ —
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530
(*altos da Farmácia Steljeld*)
od 10-12 i od 3 - 6 godz.
Rez.: Rua Julia da Costa, 368
CURITIBA — Telefon 4376

WINCENTY FLENIK

Chirurg-Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6, RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA

Cr$ 250,00 em IRMÃOS MENEGHETTI

AV. SILVA JARDIM 546
FONE 3188 - CURITIBA

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro — FONE 677
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781
CURITIBA — PARANÁ

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

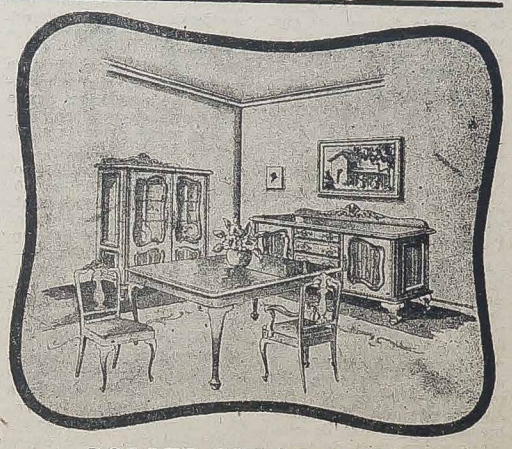

POLSKI SKŁAD MEBLI

TALISMÃ LDTA.

Meble TALISMÃ są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotele, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wielkim wyborze, aby można obsłużyć swą liczną klientelę.
RUA CARLOS DE CARVALHO 356/360 — CURITIBA

CASA DE SAUDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
NOWOCZESNY DEPARTAMENT DLA LECZENIA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH, ŻYLAKI I WRZODY NA NOGACH.
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi.
CURITIBA :- MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO.
INTERIOR — PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ e UNIÃO DA VITÓRIA.
Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówcie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI - Adwokaci

RUA DR. MURICÍ, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANÁ

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

ATRAMENT, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMA ARABSKA SĄ NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIEJSZE TYLKO

MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO
znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.
Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

CASA DOS PINTORES

NOWY ADRES: PRAÇA OSORIO — EDIFICIO ASA — FONE 2694

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku
Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

NOTÍCIAS DO BRASIL

—★—

★ **FOI PRÊSO** na alfândega do Rio um pequeno satélite artificial americano. O Satélite de um envoltório de matéria plástica foi doado pela RCA Victor ao Centro Brasileiro de Pesquizas Físicas. Foi preso porque os papeis de importação não estavam em ordem. Membros da RCA Victor e outros em vão aguardavam a chegada no aeroporto do Rio. O Satélite tem apenas oito quilos contendo dentro os aparelhos que dão informação sôbre o clima na atmosfera. Destina-se para servir de modêlo e estudo da física.

★ **JÁ FOI INICIADA** uma expedição no território de Rondônia. A finalidade da mesma é penetrar nas matas, habitadas por índios, e explorar a terra e descobrir talvez o desaparecido tenente Fernado Gomes de Oliveira. O Tenente acha-se perdido naquêle território desde 1945.

★ **NO ANO PASSADO** o ensino do Brasil custou ao País 16 bilhões de cruzeiros. Esta notícia foi divulgada pelo Ministério de Educação e Cultura, de acôrdo com as estatísticas feitas recentemente. O Estado que mais gasta para ensino é o de São Paulo.

★ **NÃO VAMOS TER** mais fumação de óleo crú, gazolina, etc... nas nossas cidades porque um brasileiro, sr. Ferdinand Egon Wehimger inventou um eliminador de fumaça, para caminhões e automóveis. Além disso prometeu dar à venda até o fim do corrente ano um motor brasileiro, sem eixo de manivela e sem caixa de troca. Estamos de parabens!

★ **OS FUMANTES** brasileiros consomem anualmente 44 bilhões e 400 milhões de cigarros e 241 milhões de charutos. Parece que não entram em conta os "crioulos" de palha, nem os cachimbos.

★ **AS DONAS DE CASA** do Rio de Janeiro resolveram, ela smesmas, fiscalizar as feiras. Com efeito, muitos abusos alí se verificavam há tempo — vendia-se a preços elevados demais, leite — misturado com água, e outras falsificações. Um jornal do Rio levantou uma campanha de moralização. A polícia "mexeu-se" mas parece ser insuficiente. Por isso a organização das donas de casa, veio-lhes em auxílio.

★ **COMERCIANTES RUMENOS** visitarão brevemente o Brasil. A visita tem a finalidade de vender-nos trigo, máquinas e petróleo. Os comerciantes já visitaram Buenos Aires. Quanto ao Brasil, São Paulo aferece-lhes a maior oportunidade de fazer comércio, em vista dos telegramas informativos a respeito da chegada.

★ **UM BRASILEIRO** foi eleito Vice-Presidente da ONU. (Organização das Nações Unidas). Na sessão da assembléia que elegeu Jaime de Barros, para aquêle cargo, estiveram presentes os 83 países, que integram a ONU.

★ **OS AMERICANOS** que trabalham para a FAB do nosso País, soltaram um grande balão, para estudo das camadas superiores da atmosfera. O balão foi solto em Baurú (São Paulo). Até hoje não foi encontrado o lugar de sua queda.

★ **ACABAM DE CHEGAR** ao Brasil 26 aviões dos Estados Unidos. Êstes se destinam a Fôrça Aérea Brasileira (FAB). Entre os aviões 4 são bombardeiros.

★ **O SNR. MANGABEIRA** — Deputado — pretende viajar em dezembro próximo aos Estados Unidos. Por êste motivo foi lhe oferecida a quantia de três mil dólares por um prêço especial. Sabendo êle que tal favor lhe seria concedido pelo Ministro da Fazenda, recusou os dólares oficiais. Êstes já se vão tornando costumes para os deputados viajantes...

★ **EM SÃO PAULO** foi verificado que o "câmbio negro de carne" se faz em grande escala. O mais curioso é lermos que tal se pratica na vista "dos olhos da COFAP" — isto é, onde existe a fiscalização.

★ **O POVO CRIA UM MUNICÍPIO.** — Guarani das Missões é um prspero local do Rio Grande do Sul. Pertence até agora ao Município de São Luís Gonzaga.

Como porém a séde municipal dista 70 quilômetros, o povo fez um movimento para que Guarani das Missões se torne um Município autônomo.

Para êste fim formou-se uma Comissão, constituida dos habitantes do local. Entre outros figuram alguns polonêses, como sejam: Kolankiewicz, Werpachowski, Siltys, Downar, Kamiński e Szymański.

A Comissão, que integra muitos outros elementos além dos enumerados, espera a resposta do govêrno Estadual para iniciar as atividades oficialmente.

★ **OS TAPAS** nos nossos chefes vão surgindo em tôdas as partes. Ultimamente o caso deu-se no Pará. O tapa desta vez veio de um funcionário da Prefeitura — e por isso foi um murro. Quando o deputado se preparava para responder com outro, foi segurado, enquanto o "cidadão" fugiu.

★ **O BRASIL ESTÁ** capacitado para exportar grande quantidade de tecidos para os Estados Unidos. Poderemos concorrer com o Japão na exportação. Até agora estávamos com a desvantagem do frete que era muito elevado. Afastado êste obstáculo, vamos concorrer.

★ **OS GAUCHOS** já estão-se preocupando com a exportação da próxima safra de trigo. O problema todo se resume nisso: que o trigo seja levado do Sul para o Centro e Norte do País. No Norte até agora são poucos os privilegiados que consomem o pão.

★ **AS PLANTAÇÕES DE MILHO** em Pernambuco dêste ano estão muito promissoras. Espera-se uma safra superior a dos anos anteriores. Pernambuco exporta anualmente mais ou menos 200 mil sacas. A safra dêste ano será de 2.700 mil sacas, que possibilitará uma maior exportação.

★ **ACABA DE CHEGAR** ao Brasil um grupo de imigrantes italianos. Não sabemos o número exato. Procedem êles da mais pobre região da Itália — do Sul. Na sua maioria são agricultores, que se instalarão nas zonas do Sul do País.

★ **OS PLANTADORES DO CAFÉ**, do nosso País conseguiram um lugar para a exposição do café brasileiro na Feira Internacional de Milão.

★ **FORAM CONTRATADOS** especialistas japonêses para instalar uma fábrica de peixes em Recife. O material necessário para a mesma foi comprado no Japão. A fábrica será de brasileiros. É destinada a preparar e enlatar o peixe atum, que existe em grande quantidade nas águas do Atlântico, nas costas do Norte do País.

★ **EM BRASÍLIA** serão levantadas 1.000 casas populares. Tal é a ordem dada, ao responsável pela Fundação da Casa Popular, pelo Presidente da República.

★ **O GOVERNO FEDERAL** destinou 10 milhões de cruzeiros para a construção e reconstrução de Escolas Primárias (grupos e escolas isoladas).

LEIA, ASSINE E PROPAGUE, ENTRE SEUS AMIGOS O SEMANÁRIO CATÓLICO "LUD".

"A IGREJA EM MARCHA"
EXPOSIÇÃO
EDIFÍCIO "ASA" — PRAÇA OSÓRIO
DE 20 DE OUTUBRO A 3 DE NOVEMBRO

Coisas de Longe e de Perto

Foi domingo passado. O padre ao lado do seu sermão sôbre o pecado, falou de Missões. Falou do dinheiro para as missões. Três coisas: pecado - dinheiro - missões.

As missões — são coisas tão longínquas. Tão pouco nossas! São lá dos tempos, em que pela Europa pastavam búfalos. As ruas das nossas cidades eram habitadas por capivaras, jararacas ou mamutes... Ainda vá, falar de missões lá pelo país das gentes amarelas! Lá pelos desertos da África, ou pelas regiões do Cabo da Esperança (portuguêsa!)

Nós, parece que nada temos que ver com aquêles povos amarelos ou pretos. Se não vamos até lá pessoalmente, isto sim é questão diferente — mas parece-nos que temos algumas relações que nos põe diante dêles, com êles.

Poucos dos leitores são judeus (ninguém deseja sê-lo!) Está certo. Pergunte-se quais foram seus ancestrais. Sem dúvida, dará com pagãos. Portanto, êle também estaria nas trevas do paganismo, nós todos, se os outros pensassem como nós: nada tenho com os pagãos!

* * *

Não vamos tão longe. Fiquemos no Brasil. Aqui ao menos ninguém poderá dizer que nada nos preocupam os outros. Pois bem, lá no Norte do Paraná — portanto, quase entre nós — já se levantaram pagodes, templos pagãos. São os japonêses, chineses e outros, que os construiram. E lá se reza para um pedaço de pedra, gesso, ou pau! Paganismo em pleno Paraná. Em São Paulo, temos outros tantos.

Aliás, "a religião do brasileiro é uma religião panteísta" — diz um escritor nacional (Pinto Ferreira). Há sòmente um Deus verdadeiro, em três pessoas. Há os santos na Igreja Católica, que não são pequenos deuses. É aqui que nós confundimos: Minha Nossa Senhora é maior que Nosso Senhor. É mais milagrosa. Santo Antonio, São Benedito — para nossa gente são indistintos.

Podemos entender de outra maneira a frase do escritor nacional. No Brasil tôdas as "religiões" são possíveis. O Catolicismo, o espiritismo, a maçonaria, a umbanda, os fetichismos, tudo pode ser praticado por uma pessoa. De fato, entender-se assim uma religião, é nada menos que um bom paganismo.

* * *

O leitor certamente ainda concordaria em rezar uma Ave Maria para as Missões! Coisa que não será perdida. Pode ajudar a irmã de caridade em apuros, com os inimigos. Pode atender ao padre que tem ainda léguas para alcançar a cabana do velhinho moribundo, lá nas montanhas do Japão. Pode ser a Ave Maria decisiva para que o missionário converta um chefe de uma tribu. De fato, uma Ave Maria, bem rezada pelas missões já é muita coisa.

O padre do sermão falou de dinheiro. É uma coisa que nos toca tão de perto — está tão juntinho do coração. Mas tão longe também. Para se ganhar alguns centavos custa tanto. Por outra, "precisa-se dinheiro" — é o anúncio que todos gostariam pôr nos jornais e anunciar pelas rádio-emissoras.

O mesmo fazem os missionários. Êles fazem êste apêlo. Êles narram o caso da menina que comia areia no deserto, porque o milionário não abriu uma mão no dia das missões. E no entanto, é católico. Outro, anda nú, para a primeira comunhão empresta uma calça do outro. Por que? Porque há senhoras que andam em jóias, cada dia em outra saia... esquecem-se de que há pobres no mundo. O missionário não pode tirar do dedo. Um pobre operário, ia ser morto, lá em Johanesburgo na África do Sul, mas o padre tinha uma nota de alguns cruzeiros — recuperou o inocente. (Naquela região do globo, os colonizadores não têm dó de dar tiros em seres humanos. Qualquer motivo é suficiente. As cartas dos missionários, não chegam até nós porque o govêrno abre e inutiliza).

Nas terras de missão — seja na África, seja no Mato Grosso — os missionários lutam para levantar as capelas. Os naturais nada possuem além do pedaço de pão — ainda êste pode-lhe ser arrancado, por outro mais faminto.

Parece que os padres têm direito a pedir aos fiéis. Não deveriam pedir, porque o sentimento de cristãos deveria levá-los a compreender isto. Porque creio, que para os sacerdotes também não é agradável pedir do púlpito: dêm dinheiro, precisa-se dinheiro, haverá coleta especial... é a nosso ver lembrar-nos que somos católicos! É triste — até bastante triste!

* * *

Dois meios, já os vimos, para trabalhar nas missões: orações e dinheiro. Parece que não só isso. Uma missão de estilo diferente nos espera. Olhando em redor, nós vemos poucos cristãos — tudo parece paganizado. É aqui que entra o terceiro fator da conversa do padre: o pecado. Sim isso aqui é coisa de casa. Está nas ruas, nas salas de aula, nos salões, nas casas particulares e públicas. Quiçá esteja em nossa casa — em nossa alma.

Talvez povoe os nossos pensamentos, as nossas palavras, as nossas obras. Portanto está em casa, apesar de inimigo. O pecado sempre foi e é uma manifestação do paganismo. Êsse paganismo é prático. Nós não ignoramos o verdadeiro Deus, mas vivemos como se o ignorássemos.

É contra êsse paganismo de casa, da vizinhança, de amigos, contra essas manifestações grosseiras da umbanda, do espiritismo, da feitiçaria, que nós precisamos fazer-nos apóstolos. Missionar-nos a nós mesmos! Êste parece ser o grande desejo do Papa para com o Mundo Melhor. Pensemos nestas coisas no domingo das Missões. Não fará mal!

Neanias da Silva.

NOTÍCIAS DO MUNDO

—★—

★ **UM CIENTISTA** dinamarquês — sr. Joeker — está procurando criar uma nova espécie de peixes. Êle substitue a cabeça de um peixe em outro. Além disso êle conseguiu o congelamento de peixes vivos, que embora pareçam mortos na verdade são vivos. Conseguiu igualmente colorir os peixes, que ficaram com a cor artificial. Uma outra experiência por êle foi a tentativa de engordar os peixes. Conseguiu o resultado castrando certos peixes. Esta operação é feita por meio do raio X.

★ **FALA-SE MUITO DE MARTE.** — Pergunta-se existe lá a vida? Os Estudos realizados no ano passado e publicados agora afirmam que não. Ao menos a vida superior de plantas e animais, não existe. Quanto aos musgos e outros não se pronunciam. Tal é o resumo, em poucas palavras do que diz a Revista Católica "Vôzes".

★ **A CÂMARA CHILENA** condenou os ministros que favoreceram a fuga do peronista Prado Kelly daquêle país. O Peronista refugiou-se em nossa terra. Isto deu-nos uma série de preocupações.

★ **PARECE QUE** o único meio de fazer voltar a calma às escolas norte-americanas, do sul é afastar os pretos das escolas dos brancos. Até agora, nem sequer as balonetas, nem a govêrno, nada foi suficiente para acalmar os brancos.

★ **NASSER,** presidente do Egito, falando a um jornalista italiano, declarou-se inteiramente contra o comunismo. Afirmou êle que o comunismo não tem lugar entre as fronteiras de seu país. Além disso, verificou-se uma aproximação entre Egito e EE. UU. Êsse estreitamento de relações diplomáticas partiu por parte do Govêrno Egípcio.

★ **OS CIENTISTAS** russos, comunicaram, que acabam de receber mensagens secretas do satélite artificial, que desde uma semana está fazendo a propaganda vermelha sôbre o mundo inteiro, lá das nuvens.

★ **A FRANÇA** continua ainda sem govêrno. Como já anunciamos o govêrno de Maunouray caiu. O presisidente Coty, pediu a vários políticos que organizassem o novo govêrno. Tudo parece em vão. Uma vez que não recebem o apoio suficiente dos partidos. Atualmente a difícil tarefa foi pedida a Pinay. Nada sabemos de mais positivo sôbre os resultados.

★ **O PROBLEMA DO DESARMAMENTO DA EUROPA,** principalmente Alêmanha Oriental, foi submetido a ONU. Na primeira sessão, em que o assunto fora abordado, a Rússia, mediante Gromyko, apareceu com o seu famoso, tradicional e dialético NÃO. Provavelmente a gente — do — não (para não dizer que os comunistas são uma negação lógica) vão repetir até enjoar a palavra tão admiràvelmente decorada: n ã o!

★ **KRUSCHEV** falou bem alto na Alemanha Oriental. Fazendo declarações sôbre o satélite, falou da superioridade russa no domínio do foguete, do satélite. Agora que o mundo olhe, que não somos fanfarrões, mas levamos uma política séria. Além disso, afirmou que a maior luta dos soviéticos é evitar a guerra a todo o custo. (Para conquistar o mundo sob o domínio comunista pacificamente! Isso dá a entender, que apesar de tudo os vermelhos temem alguma coisa. Parece-nos que não tanto a guerra externa, mas a interna! Por isso, regouga o chefe! Paz! Paz! Paz! afim de não perder a sua posição e sua vida!).

★ **UM JORNALISTA** curioso perguntou a um chefe dos muçulmanos, se o lançamento dos satélites não porá em crise a sua fé. A resposta foi negativa. Ainda é mais um motivo, para crer com maior firmeza, no Criador de tôdas as coisas.

★ **AS MULHERES** também irão à Antártica. Tal é a declaração de capitão argentino, que está preparando aquêle país branco para o turismo. Já se fizeram muitas inscrições para o ano vindouro. É pela primeira vez — ao que se sabe — uma mulher vai pisar aquêle solo. Até agora sòmente os homens lá estiveram, em caráter de exploração e pesquisa.

★ **A IUGOSLÁVIA** vai participar da conferência pan-balcânica. A decisão de Tito foi interpretada no sentido, de que o ditador iugoslavo, pretende fazer de seu país uma potência balcânica.

I.ª SEMANA DAS VOCAÇÕES RELIGIOSAS DO PARANÁ
— 20 a 27 de Outubro de 1957 —
PROGRAMA

Dia 20 de outubro

Às 16 hs.: — Solene abertura pelo Exmo. Snr. Arcebispo Metropolitano da Exposição "A IGREJA EM MARCHA", na Galeria do Edifício "ASA", gentilmente cedido pela ARANHA S.A. e pela IMOBILIÁRIA SANTA RITA.

Às 17,30 hs.: — Hora Santa para a Guarda de Honra do Santíssimo Sacramento.

Tríduo nas Paróquias.

Dia 21 de outubro

Às 17,30 hs.: — Hora Santa para as Religiosas.

Tríduo nas Paróquias.

Dia 22 de outubro

Às 17,30 hs.: — Hora Santa para a Juventude Estudantil.

Tríduo nas Paróquias.

Dia 23 de outubro

Às 17,30 hs.: — Hora Santa para a Liga das Senhoras Católicas e Arquiconfraria das Mães Cristãs.

Às 20 hs.: — Sessão Solene para **Moças.**

Conferencista: Rev. Madre Sara, das Irmãs de Jesus Crucificado.

Côro: Colégio Cajurú.

Dia 24 de outubro

Às 15 hs.: — Hora Santa para o Clero e Seminários.

Às 20 hs.: — Sessão Solene para **MOÇOS.**

Conferencista: Revmo. Pe. Luiz Gargione, Presidente da Federação Mariana de S. Paulo.

Côro: Irmãos Maristas.

Dia 25 de outubro

Às 17,30 hs.: — Hora Santa para o Apostolado da Oração e Associações Reparadoras.

Às 20 hs.: — Sessão Solene para os **PAIS E MÃES.**

Conferencista: Exmo. Sr. Dr. Adroaldo Mesquita, Ministro da Justiça.

Côro: Pio X, sob a regência do Maestro Luiz Eulógio Zilli.

Dia 26 de outubro

Às 17,30 hs.: — Hora Santa para as Filhas de Maria.

Às 20 hs.: — Sessão Solene Geral.

Conferencista: Exmo. Sr. Arcebispo Metropolitano.

Côro: Seminários da Capital.

Das 21 às 24 hs.: — Vigília Noturna para os Snrs. Homens, terminando com a Missão de Comunhão Geral.

Dia 27 de outubro

Encerramento da **Ia. Semana das Vocações Religiosas do Paraná.**

Às 16,30 hs.: — Grandiosa concentração das Paróquias, Associações Religiosas e Colégios na Praça Tiradentes.

— Missa Vespertina, celebrada por S. Excia. Revma. o Snr. Arcebispo Metropolitano.

— Procissão com o Santíssimo Sacramento da Praça Tiradentes à Igreja da Ordem.